54875

Nr. 9. Szarlej, dnia 6. czerwca 1925. **Rok 1.**

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnoszeniem do domu. Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.
Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamieńska 52. — Telefon 79
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamieńska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14 — Nakładem Tow. Przemysłowców w Szarleju — Drukiem „Katolika" Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Socjalne zagadnienie płacy

W czasach przesilenia gospodarczego, które bezsprzecznie obecnie przeżywamy, jest kwestją ogromnego znaczenia wzięcia pod uwagę, w równej mierze dwóch ważnych czynników w produkcji — pracodawcy i pracobiorcy. Stosunek ich wzajemny do siebie wywiera bowiem duży wpływ na całe życie ekonomiczne. Jest to niestety jedna z wielu ujemnych cech kryzysu gospodarczego, że wtedy zwykle wspólność interesów — pracodawcy i pracobiorcy narażoną jest na głębokie kolizje, które oddziałują destrukcyjnie na intenzywność pracy samej, tej podstawy wszelkich wytworów produkcji.

Stosunek pracodawcy do pracobiorcy związany jest przedewszystkiem ściśle z uregulowaniem płacy za pracę. W czasach przesilenia gospodarczego najjaskrawiej są widoczne na tem tle różnice i zatargi pod względem wymagań oraz ich zaspokojenia. I zupełnie to zrozumiałe, że przemysł i handel w ciężkich warunkach zastoju niezawsze może prace odpowiednio wynagradzać. jednakże musimy sobie z tego zdawać sprawę, że w interesie kapitału bynajmniej nie leży nadmierne zmniejszanie płacy, gdyż wpływa ono zwykle na obniżenie produktywności pracy. Kwestja wynagrodzenia za prace jest sprawą nadzwyczajnie ważną, gdyż większość ludzi na całym świecie żyje z pracy. Stała walka pracy z kapitałem jest szkodliwa, bo walka ta zamyka często warsztaty pracy oraz niszczy częściowo kapitały same. Kapitał i praca muszą się uzupełniać i dążyć do wzajemnej harmonji. Każde przedsiębiorstwo winno regulować płace zależnie od tego, co ono może wytrzymać. W znaczeniu ekonomicznem określamy płacę jako cenę pracy wynajętej i użytej przez przedsiębiorcę. Płace mogą być wysokie lub niskie. Te, które umożliwiają pracobiorcy jedynie pokrycie kosztów na elementarne potrzeby życiowe są niskie, natomiast płace, które pozwalają również i kulturalne wymagania bez poważniejszych ograniczeń nazywamy płacami wysokiemi.

O płacach wysokich może być tylko naturalnie mowa w przedsiębiorstwach, posiadających umiejętne kierownictwo i rzetelnych wykonawców tegoż. Dla pracodawcy miarodajnym powinna być nie praca tania, tylko produktywna, na dalszą metę obliczona. Między pracodawcą a pracobiorcą musi istnieć bezpośredni związek, a nim jedynie może być dla obu stron uświadomiony interes własny. Nie walka i strajki, lecz współdziałanie pracodawcy z pracobiorcą oparte na poczuciu wspólności interesów wzmaga produkcję i narody bogaci. Wysokie płace łagodzą kontrasty między kapitałem, a najemnikiem i w ten sposób skutecznie przeciwdziałają wszelkim społecznym ideom wywrotowym, a niskie płace pogłębiają przepaść między pracodawcą i pracobiorcą coraz bardziej. Inaczej pracuje człowiek spokojny o swój byt, zadowolony z losu, ze swobodną głową nie przepełnioną różnemi kłopotami codziennego życia, jak ten, który w połowie miesiąca lub prędzej troszczyć się musi, czy do końca miesiąca starczą mu środki pieniężne. Produktywność pracy jest bowiem zasadniczym warunkiem jej pożądanych rezultatów dla pracodawcy. Wzmożenie produktywności pracy, doprowadzenie jej do maximum wydajności musi być celem każdego rozsądnego przedsiębiorcy. Przytem wysokie płace powiększają siłę nabywczą społeczeństwa i rozszerzają dochody całego przemysłu i handlu. Cechą charakterystyczną w ewolucji płacy po wielkiej wojnie europejskiej jest bardzo znaczny wzrost płacy nominalnej przy zmniejszeniu się płacy rzeczywistej. I to stanowi obecnie tragiczną bolączkę trosk i kłopotów dla ludzi pracy, że siła nabywcza ich wynagrodzenia pieniężnego w porównaniu do warunków przedwojennych niezmiernie zmniejszyła się. Trzeba rzeczywistości śmiało spojrzeć w oczy i przyznać, że jeżeli pragniemy wydajność pracy w naszym kraju powiększyć, to musimy pracowników zachęcić do wykonywania ich obowiązków ze szczerym zapałem, energą i umysłem wolnym od materjalnych udręczeń, a to możemy osięgnąć przez polepszenie ich bytu wzamian za lepszą wydajność pracy.

Prawami rządzącemi płacą zajmowali się liczni ekonomiści oddawna i różne tworzyli teorje. Wystarczy tu przytoczyć teorje pierwszej płacy, która głosi, że wysokość tejże zależy od stosunku podaży i popytu, teorja prawa spiżowego, że płaca ogranicza się do sumy niezbędnej do wyżywienia robotnika i jego rodziny i teorja wydajności pracy, która stwierdza, że poziom płacy zależy od wydajności krańcowej pracownika czyli od wydajności najsłabiej pracującego.

We wszystkich tych teorjach tkwiło gorzkie i smutne przeświadczenie, że pracobiorcy zawsze są pokrzywdzeni i upośledzeni pod względem podziału wytworów swe pracy. Lecz życie poczyna zadawać kłam wszystkim tym teorjom, krocząc na całym świecie w swym postępie coraz więcej ku takiemu systemowi wyższej płacy za pracę, który uwzględnia wynagrodzenie wszystkich czynnych udziałów w produkcji według ich wartości rzeczywistej. J. J.

Ziemia i mowa polska.

Polska ziemia nasza droga
To przecudny piękny kraj.
Ona dana nam przez Boga,
Jako Adamowi raj.

Od Bałtyku pod Karpaty
Na niej polskie mieszka plemię
Na niej żyje lud bogaty,
Który kocha swoją ziemię.

Polska ziemia nasza święta,
Tak cudowna jako maj.
Choć krwią przodków przesiąknięta,
Jednak droga jako raj.

Nad nią czuwa Orzeł Biały,
Stoi od Dniepru, hen po Odrę.
Gdzie z granitu Dniepru skały,
Znają wody Odry modre.

A gdy poznasz polską ziemię,
Jej kurhany i mogiły,
To ukochasz polskie plemię,
Do czynu nabierzesz siły.

Znikną ślady dzielnicowe,
Miłość bratnia się rozszerzy,
Poznasz piękną polską mowę,
Czyn swój spełnisz jak należy.

Nasza polska miła mowa
Jest tak piękna jak marzenie.
Jako czara brylantowa,
Jak chorów anielskich pienie.

Wciąż olśniewa blaskiem słońca,
I stale zachwytem pieści.
Rozwijając się bez końca,
W poezji i powieści.

Skargi odda, żal wypowie,
Rozkosz serca, radość duszy.
Wszystko oddasz w polskiej mowie.
Gdy ci znuża zapał wzruszy.

Hej, Mężanie ukochani!
Rzućcie precz germańską mowę.
Nie jej lekkość was nie mami,
Zacznijcie życie wieść nowe.

Przegląd polityczny.

W polityce światowej bardzo mało wydarzeń, ale za to dużo zamiarów, dyskusji. Na widownię wpłynęła znów sprawa paktu gwarancyjnego. Jak wiadomo, zaproponowały Niemcy uznać na wieczyste czasy obecną granicę francuską i belgijską, ale chciały mieć wolną rękę na naszych polskich ziemiach. Anglja i Belgja okazują chęć zgodzenia się na tę propozycję, natomiast Francja, której byt zależny jest od pomocy ze strony Polski i Czechosłowacji, wszelkiemi siłami dąży do tego, aby Niemcy zagwarantowały także granice wschodnie. Walka dyplomatyczna o przeprowadzeniu tej zasady toczy się pomiędzy gabinetami francuskim i angielskim już oddawna, decyzję odkładano, odwlekano. Teraz znów sprawę podjęto od nowa. Niewiadomo tylko, czy dyplomaci dojdą do jakichkolwiek wyników. Sprawa bowiem jest bardzo ważna i trudna do rozstrzygnięcia, od jej projektu zależny jest bowiem pokój nietylko Europy, lecz całego świata i los wszystkich narodów Europy. W pośrednim związku z tą sprawą stoi wysłanie noty konferencyi ambasadorów do Rzeszy niemieckiej. Nota ta zawiera jakoby rachunek, w którym zestawione są najważniejsze przewinienia Niemców w sprawie rozbrojenia. Boć jak prawie każdemu dziecku wiadomo, Niemcy mimo zakazu, przygotowują potajemnie wojsko i broń wszelkiego rodzaju na przyszłą wojnę odwetową. Nota ambasadorów donosi Niemcom, że koalicja dokładnie zna przygotowania niemieckie i jako odwet za to nada okupować będzie strefę kolońską nad Renem. Nota ta dotychczas z rozmaitych względów nie wysłana, ma w tych dniach być urzędowi niemieckiemu doręczona.

W Polsce ustąpił z zajmowanego stanowiska wicepremjer Thugutt. Zajmował on się przedewszystkiem sprawą mniejszości narodowych na kresach Wschodnich, a ustąpił, ponieważ jego stronnictwo nie godziło się na obecny program sensacyjny ministra Grabskiego.

Do Polski przybyli członkowie parlamentu przemysłu i handlu angielskiego w celu zapoznania się z stosunkami gospodarczemi w Polsce i zapewne celem nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Na Śląsku bawił podczas Świąt generał broni Józef Haller. Był ojcem chrzestnym przy poświęceniu sztandaru placówki Zw. Hallerczyków w W. Hajdukach. Na przyjęcie dostojnego gościa, najulubieńszego generała, najpopularniejszego żołnierza w Polsce, zgromadziły się niezliczone szeregi towarzystw i nieprzejrzane tłumy publiczności.

Niemcy, którzy zawsze twierdzą, że takie manifestacje są zamówione i zapłacone, znów się dziwić będą, skąd ci Polacy biorą tyle pieniędzy, że tak często mogą urządzać takie wspaniałe i olbrzymie pochody. Polacy ze szczerego uczucia patrjotycznego manifestują swą polskość, że wśród szeregów polskich niema opłacanych i przekupionych „patrjotów".

Kapa.

—o—

Czy dziennikarstwo jest rzemiosłem, czy sztuką piękną?

Na temat ten pisze z humorem i satyrą p. Eysmond: Dziennikarstwo może być rzemiosłem. Dziennikarz szyje przecież nieraz buty koledze po piórze, bliźnim przypina łatkę, garbuje skórę autorowi, którego dzieło omawia, piłuje czytelników. Pracując na niwie dziennikarskiej nie sieje, nie orze, a bruździ. Jest przytem jak ptak niebieski, bo ptak buja — i dziennikarz buja...

I tutaj dziennikarstwo wkracza w czarowną krainę sztuk pięknych. Niejeden dziennikarz bowiem jest wszechstronnie utalentowanym artystą: z wielką

wprawą gra na nerwach. a choć nieraz śpiewa cieńko, posiada wybitne zdolności malarskie, polegające na oczernianiu bliźnich...

Dziennikarstwo jest sztuka, bo pozostawia sobie — tak jak poezja — wymysły i — tak jak malarstwo — obrazy...

Rata podatku majątkowego.

Trzecia rata podatku majątkowego winna być uiszczona w czerwcu br. Rata ta obliczona ma być w wysokości jednej szóstej części podatku majątkowego, prawomocnie ustalonego przy prowizorycznym wymiarze.

Ponieważ 3-cia rata łącznie z kwotami uiszczonemi poprzednio tytułem zaliczek i rat, nie może przekraczać 100% prowizorycznie ustalonego podatku majątkowego, izby skarbowe otrzymały polecenie porównania na kontach każdego płatnika sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby różnica, wynikająca z tego porównania, była mniejsza od trzeciej raty, odpowiedniego obniżenia przepisu. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, sporządzone przez władze podatkowe, mają być doręczone płatnikom przed pierwszym czerwca br.

Termin płatności tej raty przypada na dzień 10-go czerwca. J. V.

„Musterknaben".

Pod Starogardem wykoleił się pociąg z powodu zbrodniczego zamachu. Niemcy twierdzą, że, gdyby oni mieli jeszcze Pomorze, wypadek ten nie byłby zaszedł. Chociaż w Niemczech na rok przypadają setki wykolejeń pociągów, wywodzą, iż jest „ausgeschlossen", aby pod ich berłem właśnie na tem miejscu, o tejsamej godzinie, tensam pociąg, mógł wylecieć z kolei. I dla tego wołają na świat cały: Wróćcie nam Pomorze!

Gdzieś w Australji trójka hultajska czarnych ludożerców, zjadła na drugie śniadanie tłustego Niemca z Berlina (Friedrichstrasse 113, 3 Treppen rechts). Niemcy wystowali więc do Ligi Narodów wniosek o przyznanie im Australji, dowodząc, że pod ich panowaniem byłoby takie zajście niemożliwe. We wniosku tym czytamy m. i.:

„Wiemy na pewno, że nikczemni nasi wrogowie wymawiać nam będą Haarmanna i Denkego, nie pomni na to, że to były tylko wyjątki, a, jak wiadomo, wyjątek potwierdza tylko regułę, czyli że regułą jest, iż zasadniczo ludzi nie zjadamy. Na dowód tego wyliczyć możemy tysiące najstarszych panien z wszystkich zakątków Niemiec, które jeszcze nigdy n. p. żadnego Polaka nie zjadły, chociaż to dla nas tak smaczny kąsek".

Statystyka nieszczęść automobilowych w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazuje w porównaniu z takąsamą statystyką miast niemieckich, że w Stanach Zjednoczonych zachodzi nieszczęść automobilowych znacznie więcej niż w Niemczech. Jest to oczywistym dowodem, że rząd Stanów Zjednoczonych niezdolny jest zabezpieczyć życia ludności, a przeciwnie zdolnym do tego, conajmniej wiele więcej zdolnym jest rząd niemiecki. Wobec tego w interesie ludności amerykańskiej leżałoby scedowanie Niemcom suwerenności nad Stan. Zjednoczonemi. Tylko wrogowie plemienia ludzkiego mogliby być innego zdania.

W Paryżu warjat zeskoczył z najwyższego piętra wieży Eifel i rozbił się na miazgę. Rozczuliły się serduszka niemieckie, i Niemcy, zgłaszają swe roszczenia o oddanie im Francji, gdyż gdyby Francja była niemiecką, na pewno nieszczęście takie nie byłoby się stało w Paryżu, Paryż nazywałby się bowiem wówczas nie: Paryż, ale: „Berlin II."

Niemieckie „Musterknaben" pretendują dalej do ziem Wielkiej Brytanji, rozumując w ten sposób:

„W czasie wojny niemieckie zeppeliny i aeroplany rzucały bomby na ziemie brytyjskie, burzyły gmachy potężne w Londynie i w innych miastach. Gdyby Brytanja była naszą, nie byłoby do tego przyszło, gdyż nie bombardowalibyśmy byli chyba własnego kraju. Celem zapobieżenia podobnym zajściom na przyszłość, należy zatem Anglję oddać Niemcom."

Logika ta, niema rady, jest zupełnie bez błędu. Dziwić więc się należy, że upartych Anglików do niej przekonać nie można.

Wie przecież świat cały z zachowania się Niemców, mianowicie w czasie wojny i po wojnie, że to naprawdę są „wzorowi chłopcy" (Musterknaben), że posiadają wszyściusieńkie cnoty z wyjątkiem następujących: prawdomówności, wierności słowom i przysięgom, uczciwości, sprawiedliwości, pokory, czystości serca, miłości, mierności i litości. Ale pozatem cnotliwi są generalnie i kolosalnie.

Więc oddać coprędzej cały glob ziemski niemieckim „Musterknaben", a wówczas wreszcie, wreszcie będzie raj na ziemi! Deutschland, Deutschland über alles! Iron.

Gdy kwitną bzy...

W poranek majowy — gdy błonia i i gaje pełne drżeń i zachwytów, barw i woni — rozkwitły w ogrodzie bzy... bzy, te liljowe...

Rozwonione, rozkwitające są uśmiechem szczęścia i wesela ziemi!...

Białe bzy są kwiatem kurhanów cmentarnych, jakby białym snem majowym tych, co uśpieni wiecznie śpią pod wiekiem trumiennem.

Białe bzy są kwiatem kurhanów cmentarnych, sięcznem to duszyczki w bieli, które za życia kochano...

Miejcie się wszyscy na baczności!...

Gdy bzy kwitną czary życia są najpotężniejsze!...

Nikt im się oprzeć nie zdoła: żadne serce ludzkie...

Czary nocy, w której bzy kwitną, jak zdradliwe promienie miesięczne, oplota ci dusze i w noc jasną wywiodą. Budzą pragnienie przeżycia szczęścia i rozkoszy.

Bzy wonią swoją budzą w duszy wspomnienia najcudniejsze, wspomnienia, które zaklęli poeci w pieśni czarowne. Śpiewać je można tylko przy wtórze srebrnostrunnych mandolin.

...W kwieciu bzu liljowem jest jakiś chłód...

Chłód miłości pierwszej, miłości cichej, nie odwzajemnionej...

Bzy są symbolem miłości, kończącej się dusz tragedją, więc tej, która jest miłością pierwszą, najcudniejszą, najczystszą, która nie umiera...

Jest to ta miłość, która „z opalowego daje pić kielicha ekstazy zaziemskiej rozkoszy".

Czemu kwiecia bzu nie przynosi w darze kochanek kochance?

Czemu dziewczęta kwieciem tem nie wieńczą skroni?

Czemu zerwany kwiat bzu nie staje się relikwią kochanków jak zasuszony fiołek, gwoździk lub niezapominajka?

Bez jest kwiatem kultu religijnego.

Stroją w bez Bożemęki przydrożne. Wśród woni upajającej bzu modlą się na majowem nabożeństwie dziewczęta, w bez stroją ołtarze i obrazy w kościele — kładą wieńce z kwitnących gałązek bzu uwite na trumnie ks. wikarego lub proboszcza — jesienią stroją je we wrzosy...

Długowieczność trapistów.

Najsurowszym zakonem w kościele katolickim jest zakon Trapistów. Ci mnisi mają obowiązek ustawicznego milczenia. Ich pozdrowieniem jest: Memento mori (Pamiętaj o śmierci). Śpią na gołej podłodze w habitach. Poza godzinami modlitwy muszą codziennie pracować 12 godzin; wśród dzikich ludów trudnią się przeważnie uprawą roli, aby ich tego nauczyć. Śpią 7 godzin, od 7 wieczór do 2 rano. Już około 2 godziny raniutko wstają ze snu. Obiad spożywają dopiero o godz. 3 po południu. Pożywienie ich składa się z polewki bez tłuszczu, z chleba, ziemniaków i gotowanej jarzyny, albo owoców. Mięso, masło, jaja, ryby są zdrowym zakazane. Oszczędności i dochody ze swej pracy obracają na budowę przytulisk dla sierot, na fundowanie kościołów i dobroczynnych zakładów. Mógłby więc kto sądzić, że Trapiści przy tak surowem prowadzeniu życia i tak szczupłej strawie muszą krótko żyć. Jednak rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Prawie wszyscy Trapiści dochodzą do lat sędziwych (około 90) i są zupełnie wolni od rozmaitych chorób, jak paraliżu, puchliny wodnej, choroby pęcherza, raka itp. Komisja międzynarodowa, złożona z 40 lekarzy, a mająca za zadanie badać najrozmaitsze miejsca kąpielowe w świecie, odwiedziła także pewnego razu (1905) słynny ze swej starożytności klasztor Trapistów w Sebt Lens we Francji; odwiedziła zaś w tym celu, aby porobić spostrzeżenia co do zdrowotności. Lekarze byli zdumieni znakomitym stanem zdrowia zakonników i ich sędziwym wiekiem. Najbardziej zaś zadziwiło ich to, że wielu chorób, które na świecie grasują, nie znano wcale w klasztorze. Znaleźli tam lekarze najoczywistszy dowód a to, że umiarkowanie i post wzmacniają bardzo zdrowie i przedłużają życie.

Krótka historja parafii W. Piekary, Kościoła i Cudownego Obrazo M. B. Piekarskiej.

(Napisana w 1903 r. jako 600-letniego jubileuszu)

(Ciąg dalszy).

Śp. ks. kanonik Ficek uczęszczał najpierw do seminarjum nauczycielskiego w Głogówku, mając zostać nauczycielem, potem studjował teologję i został w Krakowie na kapłana wyświęcony. Po wyświęceniu był krótki czas kapelanem w Czeladzi w Polsce, potem proboszczem w małej parafji na Śląsku, aż w końcu powołano go do Piekar na miejsce proboszcza. Ks. proboszcz Ficek postanowił za pomocą Boską wybudować nowy, wielki i wspaniały kościół. Znaleźli się i dobrodzieje, którzy go w chwalebnem przedsięwzięciu poparli. I tak; bytomscy obywatele ofiarowali na budowę 1000 talarów; hrabia Henkel-Donnersmark z Nakła dał pozwolenie ks. Fickowi, a rozkaz swoim leśniczym, aby wszystko drzewo potrzebne do budowli kościoła, brano z jego pobliskich lasów. Lecz pomimo tego prace około budowy nie postępowały tak szybko, jak się tego spodziewano, gdyż i rejencja czyniła początkowo trudności, nie chcąc dać potrzebnego pozwolenia na budowę.

Dnia 1. lipca 1842 rozpoczęto kopać fundamenta, tak, że dnia 2. lipca 1843 mogło się odbyć uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Odtąd też budowa kościoła za pomocą Boską postępowała powoli naprzód.

Właściwą zaś budowlę domu Bożego rozpoczęto dopiero na wiosnę 1844. Codziennie rano przed pracą odprawiało się nabożeństwo. Robotnicy i rzemieślnicy, przybyli z rozmaitych stron, musieli się uroczyście zobowiązać, że nie będą przy pracy ani kląć, ani cygar lub tytoniu palić, ani wódki pić, a to po to, aby było błogosławieństwo Boskie na tej budowie. Potrzebne furmanki dostarczyły sąsiednie gminy. Wielu bogaczów dało na budowę większe sumy, najwięcej jednak ofiar złożyli ks. kanonikowi Fickowi ubodzy ludzie. Trzeba też jeszcze i to przytoczyć, że w tych latach panowała wielka nędza z powodu psucia się ziemniaków i lichego żniwa; nawet tyfus głodowy w r. 1847 wielkiego niepokoju 1848 r. nabawił, a jednak lud ofiarny nie dał się temi klęskami odstraszyć, lecz jeszcze więcej dawał na budowę i przybywał licznie do Piekar, aby przed obrazem Matki Boskiej prosić o lepsze czasy, które też Pan Bóg za przyczyną tejże Matki Najświętszej biednemu ludowi udzielić raczył.

W tych tak strasznych czasach mógł tylko człowiek, jakim był w Bogu spoczywający ks. kanonik Ficek, który swoją pokorą, ufnością w Boga i świętobliwem życiem wszystkich tak bogatych jak ubogich do miłości pobudzić i tak wielkiego dzieła dokonać.

Dnia 24. sierpnia 1846 odprawiono w starym kościółku po raz ostatni Mszą św. Ostatnie kazanie wypowiedział zmarły ks. proboszcz Stabik z Michałkowic. Zaraz potem rozebrany został stary kościółek, a w kilka dni później, dnia 8. września t. r. w święto Narodzenia Najśw. Marji Panny, został już nowy kościół poświęcony. Jednakże nowy kościół nie był jeszcze ani wewnątrz ani zewnątrz upiększony. Nabożeństwa odprawiały się w kaplicy Najśw. Marji Panny.

W święto św. Bartłomieja 1849 r. został nowy kościół przez ówczesnego Księcia-Biskupa Wrocławskiego, kardynała Diepenbroka (zmarłego r. 1853) uroczyście konsekrowany. Przytem powiedział ks. Kardynał Diepenbrok, który po polsku nie umiał, owe wiekopomne słowa: „Palec u ręki chętnie dałbym sobie uciąć, abym choć kilka słów mógł do was po polsku przemówić!" Dopiero w Piekarach poznał Najprzewielebniejszy Arcypasterz głęboką wiarę ludu górnośląskiego. Lecz któż był w dniu tym szczęśliwszy od ks. kanonika Ficka?

Najprzewiel. ks. Kardynał Diepenbrok podarował kościołowi tutejszemu monstrancja, która kupił napowrót od rządu pruskiego za 600 talarów, a którą rząd pruski na mocy sekularyzacji w roku 1810 odebrał kościołowi w Piekarach. Drogocenna ta monstrancja jest arcydziełem śląskiego mistrza z XVII. stulecia, mająca 90 centymtr. wysokości a 50 centymtr. szerokości i przedstawia promienie słoneczne w znacznych rozmiarach, których środkowy wieniec jest wydrążony i ozdobiony 14-tu wielkiemi szafirami i djamentami w emaljowanej oprawie. Brzeg szklany zdobi wieniec gęsto obsiany djamentami i rubinami. Drogie kamienie pochodzą z klejnotów ówczesnej cesarzowej austrjackiej, która będąc w Piekarach ofiarowała je tutejszemu kościołowi Także i pierścień z kosztownym djamentem owej dostojnej Monarchini jest użyty za ozdobę w tejże monstrancji.

Od lat wielu pragnął ks. proboszcz Ficek ujrzeć Głowę Kościoła katolickiego, Papieża Piusa IX. i miejsce męki naszego Pana i Zbawiciela, Jerozolimę. Ale i to życzenie czcigodnego kapłana spełnić się miało, bo nowy Książę-Biskup Wrocławski, Dr. Henryk Förster, jadąc do Rzymu, zabrał go z sobą. Papież Pius IX. przywitał ks. kanonika Ficka temi słowy: „Witaj sługo Marji!"

W Rzymie uzyskał od Ojca św. odpusty dla kościoła w Piekarach. Po powrocie z Rzymu i Jerozolimy starał się ks. kanonik Ficek, aby w miejscowości Niem. Piekarach założyć Kalwarję na wzór i podobieństwo Jerozolimy. Zamiarem jego było przedstawić w obrazie miejsce uświęcone życiem i śmiercią Boskiego Zbawiciela, a ponieważ i miejscowe położenie Piekar sprzyjało mu bardzo podobieństwem do otoczenia świątyni w Jerozolimie, przeto sądził, że naśladowanie świętego Miejsca i obrazowe przedstawienie męki i śmierci Chrystusa jeszcze głębiej wniknie do serc pobożnego ludu górnośląskiego, a głębiej i żywiej podziała, aniżeli ustne lub piśmienne opisy. Budowy pojedyńczych kaplic i kalwarji miał jednak dopiero późniejszy proboszcz i dziekan ks. L. Nerlich dokończyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Augustyn Świder.

Wolnej Ojczyznie

Witaj jutrzenko błyszcząca,
Witaj! nadziejo spełniona.
Oto jesteś pochwalona,
Jako świętość gorejąca,
Z serc miljonów buchająca —
Wolną! — Wolną dziatwa Twoja!

Niechaj dzwoni dzwon wolności.
Niech się serca palą,

Niech się stare pruskie bogi
Nareszcie rozwalą.

Grób otwarty... kamień ciężki
Uniosły Anioły;

I powstawszy, znów ożyły
Twe święte popioły!

Pękły lody i kajdany,
Wolny polski lud;

I dziękczynna pieśń się rodzi,
Bo spełniony cud!

Daj mi Boże ucałować rolę,
Polskę świętą,

Wiernie sławić Twoją świętą wolę
Niepojętą!

Daj mi Boże płakać jako dziecię
Matki wolnej.

Łzami memi zrosić cudne kwiecie
Ziemi polnej!

Daj mi serce wolne dla miłości
Aż do końca!

Niech mi świecą blaski, do starości.
Wolnego słońca!

Augustyn Świder.

KRONIKA.

Wielkie Piekary. Od Związku Obrońców Lwowa nadeszło na ręce naszego Przew. Ks. proboszcza następujące pismo:

Lwów, dnia 19. maja 1925 roku
ulica Ormiańska 2. III. p.

Związek Obrońców Lwowa
z Listopada 1918 r.

Do wielce Szanownego Komitetu przyjęcia wycieczki

Obrońców Lwowa
do rąk Przew. Księdza Proboszcza Puchera
w W. Piekarach.

Związek Obrońców Lwowa przesyła na ręce Przewielebnego Księdza Proboszcza serdeczne podziękowanie za przyjęcie w dniu 5-go maja wycieczki Obrońców Lwowa w Piekarach, za okazanie nam serca, z jakim odnosiła się cała ludność Gminy Piekar do nas i za danie nam sposobności poznania pracy i tężyzny ludu Górnośląskiego.

Węzły sympatji i przyjaźni zadzierżgnięte w tym czasie między Obywatelami Kresów Zachodnich i Wschodnich niech będą podstawą dalszej współpracy naszej dla chwały wspólnej Ojczyzny i Kościoła.

Za Radę Zawiadowczą Związku Obrońców Lwowa
(—) Dr. Stanisław Tabisz, sekretarz. (—) Wiktor Hoszowski, prezes.

Wielkie Piekary. Dnia 31. maja br. o godz. 2. po poł. odbyło się posiedzenie Tow. Sokół na sali p. Sobczyka. Posiedzenie, na którem brało udział około 150—200 druhów, odbyło się pIzy licznym udziale członków w największej harmonji. Druh prezes Steinert zagaił posiedzenie witając gości, a przeważnie p. Naczelnika gminy i zwrócił uwagę na cel i charakter organizacyjny dzisiajszego posiedzenia. W dłuższem przemówieniu przedstawił niedomagania, na które Towarzystwo dotychczas cierpiało i wreszcie oświadczył, że niedomagania te są już po większej części usunięte i życie w Sokole powinno się rozwijać jaknajbardziej. Między innymi zabrał głos także i druh Jan Siwy, który wyraził żale, że druhowie mimo dobrej przyleżytości do ćwiczeń na takowe regularnie nie uczęszczają i apelował w gorących słowach do druhów, żeby na ćwiczenia pilnie uczęszczali. Następnie zostały omawiane sprawy wycieczki do lasu przy Józefce. Wybrano kilka druhów do ściągania wstępnego, które według uchwały Wydziału Towarzystw miało wynosić 30 groszy od osoby a dla zachęcenia druhów do ściągania, wyznaczono kilka nagród dla tych druhów, którzy najwięcej biletów wstępnych wysprzedają. W końcu wygłosił naczelnik gminy p. Jan Pudlik referat o ogólnem położeniu gospodarczem w Polsce, przedstawiając dotychczasową działalność Sokoła i nadmienił, żeby druhowie brali sobie wzór z starszych druhów, a rezultat wychowania w Towarzystwie Sokół będzie bardzo dodatni, gdyż z grona tutejszego Sokoła wyszło jak wiadomo, około 15 oficerów armji polskiej, oraz większą liczbę urzędników państwowych jak i komunalnych, którzy dzisiaj poważne i nawet bardzo wysokie stanowiska urzędowe zajmują.

Następnie prosił mowca o zachowanie największej harmonji i jedności w Towarzystwie, wskazując na to, że w harmonji i jedności można znaleźć największą potęgę. Huczne oklaski druhów, były podziękowaniem za jego wywody.

Po przyjęciu poważnej liczby nowych druhów do Sokoła jako członków i po odśpiewaniu kilka piosenek, druh prezes posiedzenie zakończył hasłem „Czołem“.

Wielkie Piekary. W sobotę dnia 30-go maja br. odbyło się na sali posiedzeń Rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Pudlika posiedzenie komitetu budowy domu narodowego w Wielkich Piekarach na którem sprawę budowy domu narodowego znacznie naprzód posunięto. Utworzono w komitecie różne sekcje jak sekcję zbiórkową, sekcję propagandy prasowej i sekcję propagandy w szkolnictwie. Kierownikiem sekcji zbiórkowej dla tutejszej miejscowości został wybrany fabrykant i hurtownik dewocionalji p. Kazimierz Szaefer, zaś dla sekcji zbiórkowej poza miejscowej p. Karol Cisek. Kierownikiem sekcji propagandy prasowej wybrano jednogłośnie sekretarza podatkowego p. Jana Siwego. Panu profesorowi Rotterowi oraz kierownikowi szkoły p. Szwedlerowi powierzono kierownictwo sekcji propagandy w szkolnictwie. Komitet nabrał przekonania, iż wybrano ludzi bardzo dzielnych i pracowitych i istnieje nadzieja, że prace ich

Mika

ta dobra 20-, 30 i 40% mieszanka, to niedoścignione zestawienie dobrej kawy ziarnkowej i kawy słodowej, ten napój kawowy familijny dla ubogich i zamożnych, była i pozostanie skarbonką oszczędnej i rozsądnej gospodyni!

w każdym składzie spożywczym do nabycia

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Teduś z rozciepu godo...

Jyno sie migło i juz po Zielonych Świątkach. Niechtórzy tam mają jeszcze trocha kołoca, ale nojwięcej ludzi mo płotno w kalzie. Pogoda było tak piykno, ize żodyn nie mógł usiedzieć w doma i tóż się też ludzie połozłaziyli na Józefka, na Bizyjo, na Świerklaniec, na targowisku w Szarleju a niechtorzy do Bytomia. Polocy śli na polskie zabawy na Józefka i na koncerty młodzieży i zabawa sokołów u Blidy, a ci inksi to woleli w szynkach siedzieć, abo piniądze do Bytomia wywieść.

Ale jednak w te Zielone Świątki to teroz już nie jest tak pjyknie i wesoło jak było downiej. Pierwej to przed każdą chałupą były drzwi umojone, przed sienią, w sieni i w izbach pełno było tataru, a teroz to już jyno pora ludzi trzymo stary piykny zwycoj a ci inksi to ło to nie dbają. Pierwej chopcy w sobota przed Świątkami znosili gałęzie i tatór, a tego roku to jedni poszli z dziołchami na majluft, drudzy do szynków a niechtorzy to woleli na targowisku pod Marcinkową zajlbanom podglądać dziołchy jak tam zjeżdzały.

Pierucha! jrż momy tyla związków a jesce porząd nowe zakłodają. W Piekarach powstoł związek który jedni nazywają Przyjażd abo Przyjażń, a drudzy, to jest ci członkowie w szatach, nazywają go Frółziń i bardzo bych był ciekawy wiedzieć co to jest za Ónzin. W Szarleju zakłodo się klub takich co bez copek chodzą. Prezesem jest p. Kiernik łod chemiferyjów, sekretorzem p. Motylak, a skarbnikiem Dominik. Ci dwa łostatni to nie jyno na copkach ale jesce na cym inkszym szporują, bo swoje kontory i izby do konferencyji otwarli u Almy. W W. Dąbrówce zakłodają związek takich co mogą koncertu za płotem słuchać bez zopłaty. Tyn zarząd szarlejskiego hałptmamlasplacu to jest bardzo pobożny, bo jak sie wto melduje u sekretorza,' to jest u Watochnika za cłonka, to jyno potrzebuje postawić trzy krzyżyki i dać laga. Tyn forsztand mo bardzo dużo roboty i lotanio i kuli tego przyjął sznellojfra Hemerle za kurjera.

Robota sie łotwiyro i mogą sie wszyscy meldować u mie na rozciepie w godzinach urzędowych bez cały tydzień ale nie bez kożdydzień i łoprócz niedziele: 1) jedyn telefonista dło Cyla, 2) jedyn wydzwoniac dlo Brewkiego jak z mlekiem jedzie, 3) jedyn szichtmajster do rachuwanio kamieni na ulicy piekarskiej, 4) jedyn dyrektor do kino „Iskra“, 5) jedyn pomocnik przy ciężkij robocie dlo Brudka i jesce dużo inkszych sie znojdzie sztelów dlo takich, co zawsze za robotą chodzą.

Ale szaps, jest szpasem, a swoją drogą był by jednak pieroński czas, coby ło tych naszych ludzi chtórzy chcą robić a nie mają pracy, się jak nojprędzej robota znodła, bo tu jest jesce dojść takich co z niemców przyjeżdzają i łodbierają robota naszym ludziom, a na naszych grubach to se tak dobrze narychtuwali, ize jak świętują, to nojwięcy poloków świętuje, a beamtrzo i wszystkie przychlypki na wierchu pomiędzy chtoremi poloko trza ze świecką szukać, to ani jedny szychty nie stracą. Tym by sie też musioł któś zająć, are zająć.

W tym piekarskim kościele to robota fajnie idzie naprzód. Już widać to piykne malówanie i jo myśla, ize jak ludzie i Województwo bydą dalej popierać to tyn kościoł chnet bydzie fertig i bydymy mieć ze wszystkich kościołów nojpiykniejszy. Jyno ize przy tym kościele to tyz niechtorzy za dużo na pamiątka biera. Rozmajte kobietki na tym przykłod przychodzą zbierać trzoski i muszą bardzo źle dojrzeć bo czasym deski i nawet bole blisko meter długie bez pomyłka uważają za trzoski i tyz zabierają a niechtorzy „bezrobotni“ co sie tam copli roboty to tyz tego dobrego farorza naciągają i nie wiedzą wiela żądać za trocha roboty. — —

Ale dojść tego na dzisioj bo wom jesce musza podać listki chtórech dostoł z Piekor i z W. Dąbrówki. Teduś.

Szanowny Tedusiu!

Chnet bych sie nad tobą łospłakoł bo wszyscy, kaj jaki pieron, na ciebie, a już nojgorszy jest tyn 50 proc. Ale nie rób se nic z tego bo te kryki chtore Józek po Piekarach zbieroł to nie były na ciebie Tedusiu, jyno na inkszych ludzi, bo mos na Blaju takigo śrogiego jelenia co stoji kole wrót i wszystko maco, cy klocek, cy fela a casem i co inkszego i toz widzisz Tedusiu to kuli tego Józef zbieroł kryki. Niechtore popśnioły sie ciebie abo boją ci padom, i zamiast na mamlasplac to chodzą do Matejowy zandgruby a mie, to zajś pieruchu ta twoja godka cieszy bo to do śmiechu jakeś teroz jednego nasarza wystraszył i łon zaros swój sklep z presworsztem najął jakiemuś Tomkowi i chce teroz Patra uczyć masarstwa, a drugi to zrobiół szkopowo loteryjo na Szarleju. Byłech na Szarleju na targowisku i widziołech to alech sie nie bawiół, jyno mela do Piekor, boch mioł nieść fana łod ferajnu Matek, ale cóś kej jij ta hałptmuter nie przyniósła. Chlapnął ech potem jednego fórmańskigo i ciorom na Józefka, a tu na rołz buch buch, bębem i jo fuk do Biadacza za wrota i patrza bez sztachyty. Ale ci padom Tedusiu szły z całych Piekor dwa sztandary na 20 związków, pół kopy muzykantów i dwóch kapelmajstrów tymu jednymu tak dojść pasuwało ale tyn drugi to drzoł choćby trzęsimiech. A randinszpektor wiózł tyn szprickomitet. Ciebiech tys tam w lesie Tedusiu uglądoł ale nadaremno i dobrześ zrobiół, żeś nie przyszedł, bo była wielko ciśba, gospodarze sie cisli choćby do Lomnica po parcele. Tako ci padom ciśba, że jedyn redaktor z Król.-Huty to musioł borok leżeć na rancie pod żytym kole lasu tam kaj to Józefcanie padają na Wyrębie, a jego koledzy Derfling i Leopold to go musieli wtedy łowedy krysteruwać. Spomniało mi sie tyż ło jednym radnym gminy co borok tak lotoł po wszystkich winkelkonzulatach, ażeby tego randinszpektora nauczyć rozumu, aż musioł iść wypocąć do lazarytu na Góry. Na drugi rołz ci napisza ło babskim związku na Kunie, bo dzitio jesce nie wiem wtoro jest przeska łod chołdy ślamowej.

Tóż chow się
Kazimierz z Wojdyły szkały.

A teroz aby rołz sie łodezwała Dąbrówka i dostoł ech pieronym długi listek z Wielkij Dąbrówki. Ale to pismo nie jest z Dąbrówki jyno ło Dąbrówce, co je pisoł kąpel z inkszy wsi. Tóż cytejcie Dąbrówcanie i inksi też! —

Kochany Tedusiu!

W zielone świątki mi sie trocha cło i trefili my sie na mamlasplacu kole Ludygi z Hanysem Baranem z Piekor kiery mie namówił iść na skodanie na Wielko Dąbrówka i pada mi, ze tam jesce trzymają staro tradycyjo i skodają sie we stodołach ustrojonych tatarem i kwiotkami z łęgu. Śli my po łąkach bez Koryciorza Szczepana i wejrzeli my tam do jednej stodoły dziurkom cy tam niema skodanie i rychtyk skodanie na całe galoty, aze nom sie ślinki robiły, jino cóż kiej tam nie było chłopcom wolno wlyś, tylko dziełchom, prosilimy je fest, ale kaj tam,

będą owocne, bo właśnie od tych pp., a przeważnie od ich działalności będzie wiele zależało, kiedy dom narodowy w tutejszej miejscowości powstanie.

Wielkie Piekary. (Spółka Budowlana „Chatka") w ubiegłym roku wybudowała za pomocą Wojewódzką z funduszów skarbu śląskiego 23 mieszkań dla jej członków, kosztem 134,890,75 złotych. Z tego pożyczka Wojewódzka wynosi dotychczas 95 tysięcy złotych. Do pokrycia zostało jeszcze 39,890,75 złotych. Ogólne koszta wykończenia powyższych budynków wynoszą 150 tysięcy złotych i jedno mieszkanie kosztować będzie mniejwięcej 6.500 zł. Mieszkania składają się z jednego pokoju i kuchni do czterech pokoi i kuchni z bocznemi ubikacjami. Majątek Spółki „Chatka" składa się z nabytych przez członków parceli w wartości 128.750,45 zł.; z prac budowlanych i materjałów 144,890.75 zł.; z udziałów, wpłaconych przez członków 1.962 zł. Ogółem 275,603,25 złotych.

W. Piekary. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 26-go maja włamali się złodzieje do warsztatu majstra krawieckiego Mikołaja Pluty i skradli różne materjały i gotowe ubrania.

W. Piekary. (Bociany). W tym roku po raz pierwszy po bardzo długich latach osiedliły się w naszej gminie bociany przy ulicy Marjackiej na topoli za domem Szola. W Józefce, gdzie z małemi przerwami co rok osiedlały się bociany, w bieżącym roku zjawiły się i osiedliły dwie pary nad stawem, jednak nie mogły się pogodzić i gdy jeszcze trzecia para nadleciała, powstała wielka bójka o gniazda, aż w końcu dwie pary walczące o jedno gniazdo odleciały i została tylko jedna para w dawniejszem gnieździe u Kowalika. Tuż obok Józefki za Wesołą osiedliły się również dwie pary bocianów. Jest to wielką rzadkością, żeby w naszej okolicy, aż tyle bocianów się gnieździło.

Niespodzianką też jest pojawienie się kukułek w Piekarach i w Szarleju w tym roku. Ubolewać tylko należy, że niektóre dzieci rzucaniem kamieniami na te ptaki, wypłaszają nam tych tak rzadkich już obecnie u nas gości. Rodzice powinni pouczać dzieci i nie pozwalać na taką swawolę, gdyż i tak już przemysł i wielki ruch wypłoszył nam wiele ptaków śpiewających, dawniejszych ozdób naszych ogrodów i parków.

Szarlej. (Z ruchu miejscowego Harcerstwa). W przedostatnim numerze „Głosu z nad Brynicy" zapowiedziana wycieczka miejscowego Harcerstwa w Święta Zielonych Świątek do Beskid została w ostatniej chwili odwołana i odłożona na później i to do nadejścia cieplejszych nocy. Obecnie, jak nas poinformowano, panuje w górach jeszcze bardzo zimna temperatura a szczególnie nocami, a więc nie sprawiłaby ta wycieczka naszym druhom, którzy już obowiązkowo winni obozować pod gołem niebem, spodziewanych przyjemności; lecz przeciwnie, naraziłaby ich na niechybne zaziębienie i nabawienie z całą pewnością kataru, czemu chcielibyśmy zapobiedz. Dlatego więc odkładamy projektowaną wycieczkę na stósowniejszą porę. Termin i bliższe szczegóły podamy w niniejszej gazecie. Przyłączyć mogą się do nas na wycieczkę i nie należący do Harcerstwa.

Umundurowanie i wyekwipowanie druhów daje też jeszcze bardzo dużo do życzenia. Dlatego prosimy Szan. Obywatelstwo nasze, szczególnie apelujemy do sfer możniejszych, o przyspieszenie harcerstwu z pomocą, i to w każdem kierunku. Prosimy dlatego o składanie na rzecz harcerstwa co się da i co kto może. Potrzebne nam i przyjmujemy: Książki harcerskie, podręczniki harcerskie, manierki (Feldflasze), chlebaki (Brotbeutle), kociołki, menażki (Kochgeschirre), łyżki-widelce do składania i inne, może kieszonkowe, plecaki, mocne linki, busole (Kompas), lampki elektryczne, bateryjki i żaróweczki (ale nie zużyte, lornetki, paski, namioty (celtplaue), kołdry i t. d. a przedewszystkiem materjał na mundurki koloru „kahi", o który prosilibyśmy nasze miejscowe Szan. Kupiectwo. Szeregi naszego harcerstwa zapełniają przeważnie synowie robotników i wiadomo więc, w jakich warunkach dziś ten robotnik bytuje a to z powodów dwojakiej natury, mianowicie z powodu prowadzonej odwiecznej walki klasy robotniczej, z kapitaem i z powodu sanacji skarbu państwa. Tą walkę z kapitałem przypłaca niejedną „Fajerkom". Zaś inteligencja nie lubi się zbyt zmięszać z pospółem, a to bardzo źle — lub też woli tam należeć do jakichś tajnych Jugendbundów niemieckich, o których istnieniu jesteśmy przekonani. Dlatego też apelujemy do możniejszych z Szan. Obywatelstwa i kupiectwa o poparcie naszego harcerstwa stanu robotniczego wszelkimi siłami i żywimy nadzieję, że nas z tej strony nie spotka zawód. Obywatelstwo nasze bez harcerstwa jest wprost nie nie do pomyślenia. Więc dalej — popierajcie ten ruch młodzieży, gdyż ta jedynie nasza przyszłość. Przyjmujemy także dary w naturaljach w formie żywności i t. d., czego nam na wycieczki tak bardzo potrzeba. Za wszystko, chociażby drobnostka, ale ze szczerego serca ofiarowane, dziękujemy staropolskiem: „Bóg zapłać!" Datki prosimy składać u opiekuna miejscowych drużyn harcerskich druha Rabsztyna, Urząd gminy pokój 8-my lub ul. Górna L. 2.

Dajemy z tego miejsca do wiadomości, że obecny dzierżawca apteki Marjańskiej w Szarleju p. Labryga zaofiarował miejscowemu harcerstwu wszelkie potrzebne medykamenta jak bandaże do naszej apteczki polowej bezinteresownie, za co jemu z tego miejsca dziękujemy staropolskiem: „Bóg zapłać". Drugi, majster stolarski p. Rener z Szarleja zaofiarował miejscowym drużynom harcerskiem bezpłatnie lasek harcerskich, za co mu także z tego miejsca serdecznie dziękujemy. Oby ci dwaj ofiarodawcy byli dobrym przykładem i znaleźli jak najwięcej naśladowców.

Również za bezinteresowne poświęcenie się i przygotowanie naszych młodych zuchów harcerskich do sanitarki jak egzaminowanie ich w tej dziedzinie przez p. dr. Müllera i zarządu kolony sanitarnej składamy z tego miejsca również staropolskie „Bóg zapłać!"

— Uchwałą rady harcerskiej miejscowych drużyn został założony przy II-giej drużynie męzkiej „Zastęp wilcząt", który się będzie szczególnie odznaczał.

— W nocy z 23-go na 24-go maja urządziły oboje starsze męzkie drużyny z Szarleja wspólnie z drużyną harcerską Łagiewniki wycieczkę nocną i jednodniową do Świerklańca. Bliższe szczegóły z tej wycieczki podajemy na innym miejscu tejże gazety.

— Przez obaj Święta Zielonych Świątek urządziła sobie drużyna I-sza męzka wycieczkę dwudniową do lasach Woźnickich. Wycieczka wyruszyła w sobotę, dnia 30. maja b. r. o godz. ½12-tej w nocy. Cel wycieczki: przygotowanie druhów do złożenia trzeciego stopnia i przerzeczenia; ćwiczenia w podchodzeniu, tropieniu, sygnalizacji, obozownictwie, budowie mostów, studja przyrodnicze, myśliwstwo, kucharstwo i t. d. Bliższe szczegóły umieści jeden z wycieczkowców w następnym numerze. Na druhów zapisało się w ubiegłym tygodniu w godzinach służbowych, w środę, trzech nowych kandydatów.

„Czuwaj!"

Opiekun drużyn harcerskich w Szarleju
Rabsztyn.

Szarlej. Zarząd gniazda Sokoła w Szarleju złożył znów świeży dowód swej żywotności, urządzając w drugie święto Zielonych Świątek w ogrodzie p. Blidy wielką zabawę letnią.

Program zabawy był nader urozmaicony i mógł zadowolić nawet tych, którzy w tym dniu jechali do Bytomia, aby oglądać szwabskie cudowności i zostawić nasze złote w kieszeniach wroga.

Dobrze zgrana orkiestra pod kierunkiem p. Gzela nie próżnowała, lecz niestrudzenie bawiła ucho słuchaczy, za co zbierała zasłużone oklaski.

Dalsze punkty programu wypełniły doborowe ćwiczenia druhów na drążku, oraz malownicze występy młodzieży żeńskiej i męzkiej. Szkoda tylko, że ćwiczyła tak znikoma ilość. Tłómaczy się to z jednej strony brakiem zainteresowania się ze strony naszych obywateli dla pracy sokolej na niwie wychowania fizycznego młodzieży, z drugiej zaś strony zakazem władz szkolnych, które zabraniają należeć do wszelkich stowarzyszeń. Istnieje jednak młodzież pozaszkolna — i ta powinna właśnie stanowić materjał ćwiczebny naszego Sokoła.

W międzyczasie odśpiewał chór mieszany „Sokoła" szereg piosnek narodowych, a puszczanie balonu, ogni sztucznych, strzelanie do tarczy, oraz wspinanie o nagrodę dopełniły tego obfitego programu.

---

puścić nos ani pyrt i bez to widza ize te dziołchy dąbrówskie są bardzo twarde, choćby nom były aby trocha krepla, abo tez tego dobrego wina łod Bartka dały toby my już byli za kontent ale tu nic i nic i padom se: „przydziecie wy nom na łodpust do Piekor to my wos tys tak wypłacymy przy studzience. Poślimy potym do Bartka ale go już nie było w doma, bo poszed potka wiktora na Dołki łodwiedził, cy sie tam tak ino załgoł to nie wiem, bo u Feliksa Woźnioka na Dołkach jest fajny łogród i mo tys tam tako specjalno z kamieniami to przeca jego kolega i możno go tys na jednego zaprosił. Teros se padom ize może trza bydzie iść dalej na koniec do folwarku bo tam jest konceri w łógrodzie u Mikuły, no i idymy se, a tu muzyka rznie a rznie, myślelimy, ize tam już nie bydzie placu wlyść bo to pono był tydzień łod Cerwonego Krzyża złorganizowany. Jo tu ida pierwszy kole półósmy we wieczor, a tu jesce próżny łogród i padom Hanysowi, ty, to my jesce za wcas przyśli bo mało co my są pierwsi, łoglondomy sie po całem łogrodzie i padom se, cy grajom może w kryjowki no ale to by aby liście trocha scyrkały a tu nic. Kupielimy se ajntrytskarty po 50 groszy i usłuchalimy sie za nie tyla muzyki, ze aze nom jesce długo bydzie za uszami grać, a towarzystwo śpiewu jak tam piyknie śpiewało! a no bardzy to ta córka Mikułowa psio jucha mo tyz to ale piykny głos, jak słowik! Pytoł ech sie jednego co tam siedzioł a wielas to mo ta dąbrówka mieszkańcy kiej mo tyla stodołów i tam sie przeca wszyndy skodajom to do Cerwonego Krzyża na łogrod musi ich wiency przyjść, abo cy to mo tylko same stodoły a ludzi nie. Tych co ech poznoł to mogą pedzieć ize dwuch z nauczycieli z Dąbrówki i jeden niemiecki z swoją żoną jeden izinjyr, co mo Ferencowa Truda, kupiec Gorki z całą rodziną, Nojak co to padajom skrobideska (abo psiamać stolorz) Wojcik tyn gardzist, Szymonek Kazimierz, Piotr naczelnik, Szczepan sekreciorz, Krömer sekreciorz z żoną, Sznura kupiec Nieszpor z żoną, Błaszczyk ławnik i zastępca sołtysa i radni Wiecorek Piotr z żoną, Wiecorek Ignac Szoltysik, Marcin i Franek Kloza, Koryciorz Franek z dwiema panami ze Pszczyny, nasz łorganista Held z jego żoną, jeden z domów koło Brzezin, potym Jakob Wiecorek tyn z ulice kościelny co to sie wszyndy poświenco, tyn mioł kasa przy fortce do łogrodu i dorze że łonemu tyn urząd dali bo łon zaroski klnie jak sprawa nie funkcioneruje a insy to by sie zdenerwuwoł i by mu szkodziło, pytołech go sie a wiela ześ tys to już wybroł, a łon pado „a nic pieronie" pytom sie jesce roz a łon zaś „Dąbrówcanom kleby tak hołda.... to by ich było jak ćmieli i bez plakatu sie łoniem dowiedzom gdzie go dużo jest, tak jak wrony „psiakrew" ale na cerwony krzyz to musi być dużo płakatów". Potym mi przeca pedzioł ize 35 złotych wybroł a to jesce było kilka pań z Grodca. Widza że prezes kręci notem jak by mu było za mało a Szymonek nacelnik zły jak djobli, biere tam na ajnoncwancig chłopów kierzy na łogrod przyśli z flachami wodki muzyki posłuchać, a na wstępne pieniędzy nie mieli na co sie tak rozgorszyli iż aże na majluft pośli. Choć my tam z Dąbrowki nie som to jednak my se z Hanysem padali ize jednak u nos w Piekarach jest inacy, choć my tyś mało zarobiemy tak samo jak dombrówcanie, ale na cerwony krzyz to zawsze pora groszy musi być. Potem ech my tys pośli do Gustlika Gryzoka do szportowców aby tam tys łobocyć co sie tam robi. Sportowce padają ize łoni nic nie wiedzieli ło tym że cerwony krzyż miał koncert i przez to padomy to dobrze kiej eś cie nie wiedzieli to nic nie szkodzi ale może cie tys co wybrać dla tych nojbiedniejszych co tys prezes Szper chętnie zrobił i wybroł od nos wszystkich 10 złotych. Niekerzy ludzie padali kieby tys to był co ksiądz proboszcz na kozaniu pedzioł ize to jest tydzień cerwonego krzyża i zachęcił trocha tych ludzi toby to było inacy bo pszeca księdzoska kazdę uruchnie a spowodu ty falułacje to dużo ludzi nie czyto gazet i nie wiedzom nic co sie w Świecie robi, to choć jo tym ludziom tys może i trochawkidnył to se jednak padom, ize to tys jednak trzeba uznać, ale po pieronie to w inkszych gminach idzie a na Dąbrowce nie. Nojlepiej by było, kieby rada gminy na wszystkie takie rzeczy uchwalała supwencje wiela uważa za potrzebne i niech wszyscy na takie rzecy płacemanie zawsze jedni i ci sami jak to w ostatnich dwuch latach bywa i to by było nojlepij aze nojlepiej, bo jak sie rada gminy o to nie postaro to ino musa z koleksami pomowić to my se tam juz tako rada znojdymy co tymu zaradzi.

Jo to terazka nie chodził na Dąbrówka boch mysloł ize tam wszystko idzie dobrze alech sie djobligo łomyłył i teraz musa fest łobserwować tych co to wszystko tak krytykują a nikaj nie idą i nic żodnymu nie dają i padajom jak teroski jest Polska to nom związków ani nic nie potrzebno a nojlepij, to ich zaroz wyzdradza nazwiskim aby tys kajindzi wiedzieli jak to tu ciężko jest stymi ludzmi pracować. Cos słuchej Hanys przyjdz tu kiejindzi bo dzisioj już niemom casu abych my to wszystko łobeśli i łomowieli, a jakpudzies do dom to idz po łonkach abo po zopłonciu, bo szesom to byś se twoje krzywe nogi połomoł, a na tretułarze to musis iść w galoszach a terozki galosze i zimiszuły bardzo drogie to idz se kole szkoły, imo dej se pozor bo tam szkolny płot jest potargany by cie tam pies nieugrys abo cie dzłeci nie fajtły balem z kamienia w pysk. Jak pudzies kole pomnika to se tys tam łoboc tyn nas lajstung łod casu łobjęcie ino my sie trocha łomylyli, bo my pod fałszywo łopieka tyn pomnik łoddali skiejsz tego, ize my tam mieli stare lipy pamiątkowe i opiekunka, która miała lipy te szanuwać bardziej jak łoka w głowie to z kilka suchymi i jedna zdrowa dała ściąć i dali juz nic nie robiom, bo my som w Polsce to pomnika nie potrzeba. Tóś do widzenie wy dziołski na tym skodaniu, a na insy roz mie tys trocha prędzej zaproście na te kreple i wino bo bych to mógł łodchorować.

Teres skisz Dąbrowki to musa i-ść sekreciorzów szukać, i mom tyla pisanie. A na przyszły roz to se dowejcie pozor, bo sie tah zaś trocha z Hanysem przyndziemy, ale nie bes dzień ino w nocy bo kaj ta ważniejsze polityka kujom to trzeba iść dopiero wiecor. Ino sie trocha łobowiom wiecor tam chodzić bo w drugie święto to kole zołijki na ławecce siedzieli se w porzondku jacyś gospodarze cy chłopcy a Konrad walkow mioł trocha w cubie i pocon sie tam na moich koleksow sierdzić, ale łoni mu tam zaroz pierwso łodprawa dali, a pedzieli mu popo ize reszta to sie znojdzie ino pomowiom z Jankiem abo z K....

Tóz jesce rołz do widzenio boch sie bardzo rozpisoł i padaliby se mom fimla. A przyćcie mi tys koleksowie pomoż bo se nie moga poradzić, a kiery sie bydzie dobrze sprawuwoł, to może dostać fajno stela na blaju pod hołdomabo na bembnie, a jak nie to we smocy jamie za kontrolera markow, bo tyn stary smok sie juz łokocił i chodzi z młodemi na majluft i bardzo nieskoro wroca do domu.

Toz cześć Tedusiu i wom koleksowie
z Dombrowki i Brzezin.

Dziekuja jak djobli za taki fajny i milowy listek. Pisz zaś ale nie tak syroko. Cześć. Teduś.

Koncert przeciągnął się do późnej nocy, a tymczasem na sali p. Kubańskiego od godziny 9-tej zaczęła się zabawa taneczna.

Udział publiczności (mimo rozesłanych 200 sztuk imiennych zaproszeń), był bardzo słaby — choć podobno dzień przedtem na koncercie w tym samym ogrodzie było bardzo rojno i gwarno tak, że i palca by nie wbił między gości. Ale to już taka nasza ogólna choroba ów brak poparcia tego co polskie.

Tolerując zbyt częste i niepotrzebne wyjazdy za granicę, zostawiamy polski pieniądz u naszych wrogów, a tymczasem zabawy takich towarzystw jak „Sokół" świecą pustkami. Umiemy tylko błyszczeć w czasie pochodów narodowych, do wytrwałej, systematycznej pracy nad umocnieniem fundamentów Rzeczypospolitej tu na kresach, kiedy mamy ku temu wszelkie warunki — nie chcemy — czy też nie potrafimy się zabrać. Smutny ten objaw daje się zauważyć nietylko u naszego ludu roboczego, ale i wśród sfer **inteligencji tak rodzimej jak i napływowej.**

Kamień w Świętochłowickiem. (Misya św.) Za staraniem naszego Przewielebnego ks. proboszcza, została u nas odprawiona Misya św. przez O. O. Franciszkanów. Początek, był w sobotę 16. maja. O godzinie 6¾ wieczorem wprowadziliśmy Wiel. O. O. Franciszkanów z probostwa do kościoła, gdzie nasz czcigodny ks. proboszcz oddał całą parafię pod opiekę O. O. Franciszkanów. Następnie została wygłoszona nauka wstępna przez O. Wilhelma. Podczas Misyi św. zostały codziennie cztery nauki wygłoszone, pomiędzy któremi były i nauki stanowe. W przeciągu tygodnia od wtorku przystępowały poszczególne stany do Spowiedzi i Komunii św. W niedzielę 24. maja jako ostatni dzień Misyi św., przystępowali wszyscy uczestnicy do wspólnej Komunii św. Po południu o godzinie ½4 odbyło się poświęcenie krzyża misyjnego i zakończenie. Mowa pożegnalna O. Wilhelma i odnowienie ślubów chrzestnych wzruszyły wszystkich do łez. Na koniec było podziękowanie przez naszego ks. proboszcza za wszelkie trudy i mozoły przez O. O. Franciszkanów dla naszej parafii poniesione. Oby wszyscy jaknajlepiej zachowali w sercach swoich owoce tych Misyi św., bo nie znalezie człowiek szczęścia i pokoju, dopóki nie spocznie w Bogu. Za urządzenie i wszelkie trudy około odprawienia tych Misyi św. składam w imieniu wszystkich parafian naszemu dobremu i czcigodnemu ks. proboszczowi i Wiel. O. O. Franciszkanom najserdeczniejsze „Bóg zapłać." Parafianin.

Swój do swego!

KOMUNIKATY.

Szarlej. Z przewodnictwa Okręgu I. Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.) Przewodnictwo Okręgu I., który ma swą siedzibę w Szarleju, odbyło swoje zebranie w poniedziałek dnia 1. czerwca br., obradując w tem dniu szczególnie nad urządzeniem w tem roku sokolego zlotu okręgowego i uchwalając następujące punkta w tem kierunku:

Termin odbycia zlotu okręgowego wyznaczono na dzień (niedzielę) 5. lipca br. na plantach w Szarleju. Poprzedzony takowy będzie uroczystą akademją w sobotę wieczorem. Na program zlotowy składać się będą występy druhów, druhin, młodzieży sokolej, młodzieży gimnazjalnej z tutejszego gimnazjum, występy sokolich oddziałów zapaśniczych i piłki nożnej, piłki koszykowej itd. Szczegółowy program podaje się jeszcze na afiszach i w następnych numerach w „Głosu z nad Brynicy".

Przewodnictwo Okręgu 1. zwraca się niniejszem do towarzystw i organizacji wszystkich do Okręgu należących miejscowości z prośbą, żeby w tym dniu nie urządzały u siebie żadnych zabaw lub wycieczek, ale raczej pospieszyły gremialnie na zlot sokoli do Szarleja, zaś gniazda sokole niech należycie przygotywują się do występów i roztoczą jak najdalej idącą agitację za zlotem.

Za Zarząd:

Król, sekretarz Brzeziny. Kałdonek, prezes Szarlej.

Bank ludowy w Bytomiu
Oddział w Szarleju
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

Na zaufaniu i wzajemnem wspieraniu polegają interesy bankowe.

Kto pieniędzy potrzebuje,
idzie do banku,
kto pieniądze zbytnie ma,
nosi je do banku.
Z drobnych oszczędności
powstają zasoby pieniężne,
z których czerpią
drobni ludzie
tylko w bankach ludowych.

Bank ludowy w Bytomiu
Oddział w Szarleju
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

ODPIS.

Rozporządzenie

policyjno - weterynaryjne Wojewody Śląskiego w Katowicach z dnia 9-go maja 1925 roku. L. RWD. 636—996—9 tyczące się środków zapobiegawczych przeciwko wściekliźnie.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny w Wojew. Śląskiem zarządzam na podstawie §§ 17, 19 20, 21, 25 i 40 niemieckiej ustawy o zarazach zwierzęcych z 26-go czerwca 1909 r. (Dz. U. P. str. 519) i §§ 114 i 115 przepisów wykonawczych z dnia 7. XII. 1911 r. do powołanej ustawy oraz na podstawie §§ 24. 25, 41 i 42 austr. ustawy o zaraźliwych chorobach zwierząt z dnia 6. VIII. 1909 r. (Dz. U. P. nr. 177) i odnośnych przepisów wykonawczych co następuje:

1. w powiatach: Bielskim, Cieszyńskim, Tarnogórskim, Pszczyńskim, Lublinieckim i Rybnickim wszystkie psy znajdujące się poza obrębem zamkniętego mieszkania lub obejścia, o ile nie są trzymane stale na uwięzi (psy łańcuchowe) lub w miejscach niedostępnych dla innych psów, winny być opatrzone w kagańce zabezpieczające przed ukąszeniem a nadto prowadzone na linewce.

Wyjątek stanowią:

a) psy myśliwskie w czasie polowania;
b) psy pociągowe o ile są w zaprzęgu;
c) psy policyjne w czasie pełnienia służby pod dozorem swych przewodników;
d) psy pasterskie pod dozorem pasterzy.

2. Wywóz (wyprowadzenie) psów z oznaczonego wyżej obszaru może się odbywać tylko za zezwoleniem miejscowej władzy policyjnej na podstawie świadectwa zdrowia, wystawionego przez właściwego państwowego lekarza weteryn. po poprzedniem zbadaniu.

W wypadkach zezwolenia na wywóz (wprowadzenie) psów władza policyjna udzielająca zezwolenie, winna zawiadomić o tem władzę policyjną miejsca

Kościoły, kaplice, posągi, krzyże i t. p.

w parafii piekarskiej, włącznie kalwaryi.

Jakkolwiek W. Piekary ze swoją kalwarją jako miejsce cudowne i historyczne znane są nietylko na cały Śląsk ale i na całą Polskę i za granicą, to jednak rzadko kto, a nawet mieszkańcy W. Piekar nie wiedzą ile właściwie w Piekarach jest kaplic i innych budowli, wzgl. miejsc zbudowanych na chwałę Boską i służących do nabożeństw. Nie zawadzi więc, jeżeli czytelnikom „Głosu z nad Brynicy" podamy zestawienie tychże, a po przeczytaniu tegoż spisu sami przyznają, że W. Piekary słusznie lud nasz nazywa „Świętemi Piekarami". W W. Piekarach mamy nasamprzód 2 kościoły i to: 1. Kościół (parafjalny) Najśw. Marji Panny, dawniej pod wezwaniem Św. Bartłomieja apostoła i 2. Kościół (kalwaryjski) Krzyża Świętego, zwany też kościołem Zmartwychwstania. Ten ostatni kościół zawiera w sobie trzy kaplice widoczne na froncie ponad trzema wejściami do kościoła, a mianowicie XI, XII i XIII stację drogi krzyżowej.

Następnie mamy 6 kaplic stanowiących wstępne stacje do drogi krzyżowej i to: 1. kaplica Św. Rafała Archanioła, na rajskim placu, 2. Wieczornik, 3. Pałac Anasza, 4. Pałacz Kajfasza z piwnicą, 5. Pałac Heroda, zawierający w sobie a) Św. Piotra w więzieniu i b) Ścięcie św. Jana Chrzściciela, 6. Gradusy czyli Schody Św., zawierające a) Św. Schody, b) ubiczowanie Pana Jezusa i c) Cierniem ukoronowanie P. J. Dalej mamy 11 kaplic drogi krzyżowej a mianowicie: 1. Pałac Piłata czyli Skazanie na śmierć z piwnicą i grupą ponad wejściem przedstawiającą scenę „Ecce-homo", 2. stacja II. czyli Wkładanie krzyża św., 3. stacja III. czyli Pierwszy upadek, 4. stacja IV. (właściwie kościółek) Spotkanie P. J. ze swoją Matką Najśw., 5. stacja V. Cyrenejczyk, 6. stacja VI. Św. Weronika, 7. stacja VII. Drugi upadek, równocześnie Brama zachodnia. 8. stacja VIII. Płaczące niewiasty, 9. stacja IX. Trzeci upadek, 10. stacja X. Obnażenie, 11. stacja XIV Grób Pana Jezusa.

Dalej mamy na kalwaryji jeszcze: 1. kaplicę Św. Heleny czyli znalezienie Krzyża świętego i 2. Grób Najświętszej Marji Panny.

Wzdłuż muru okalającego kalwarję z zachodu, południa i wschodu mamy 17 kaplic różańcowych a mianowicie:

a) pięć kaplic Części Radosnej, b) kaplicę Św. Dominika, c) pięć kaplic Części Bolesnej, d) kaplica ustanowienia Różańca św. i d) pięć kaplic Części Chwalebnej.

W murze kalwaryjskim ze strony południowej mamy: 1. kaplicę-grobowiec fundatorów kalwaryji księży Nerlichów, oraz budowniczego kalwaryji śp. Karola Ogórka, a dalej na cmentarzu mamy: 2. kaplicę-grobowiec pod którą spoczywają księża Zielonkowski, Świder i Godziek.

Poza kalwaryją mamy jeszcze 6 kaplic, a mianowicie: 1. kaplica Św. Barbary wraz z parkiem tej samej nazwy. 2. kapliczkę pod nazwą Studzienka, zawierająca źródło znanej wody piekarskiej i 3. 6 (cztery) kaplice t. zw. kaplice Bożego Ciała około kościoła parafjalnego. W tych ostatnich znajdują się stacje do odprawiania koronki do 7 boleści Matki Boskiej.

Razem więc 44 kaplic na kalwaryji i opodal kościoła parafjalnego.

Oprócz tego mamy jeszcze mniejsze kapliczki czyli stacje wzgl. miejsca upamiętniające mękę P. J. i t. p. a mianowicie: 1. Góra Oliwna z ogrojcem i śpiącemi uczniami, 2. pocałunek Judasza czyli Pojmanie P. J. i ogród Getszemani, 3. Rzeka Cedron z sadzawką i mostem na którem jest mała kapliczka przedstawiająca przeprowadzenie P. J. przez rzekę Dedron, 4. „Brama Wschodnia" z drugim mostkiem nad rzeką Cedron i kapliczką przedstawiającą ukamieniowanie Św Szczepana.

Poza kalwaryją w obrębie parafji piekarskiej mamy jeszcze 2 kaplice: 1. kaplica Św. Józefa na Józefce i 2. kaplica M. B. Wspomożenie wiernych w Szarleju tuż przy granicy Polsko-Niemieckiej. Oprócz tego jest jeszcze: 1. kaplica w Szarleju w szpitalu powiatowym i 2. kaplica w Piekarach w klasztorze SS. Boromeuszek.

Dalej mamy jeszcze w Piekarach: 1. małą kapliczkę Św. Trójcy w ogrodzie p. Spyry i 2. małą kapliczkę M. B. Piekarskiej w murze cmentarnem obok szkoły I. Ogólnie więc 54 kaplice wzgl. kapliczki.

Posągów wzgl. figur świętych mamy w Piekarach 17, a mianowicie: 1. Wysoki posąg M. B. Niepokalanego Poczęcia na Placu Marjackim. 2. 12. figur apostołów przed kościołem parafjalnem. 3. Posąg Matki Boskiej Różańcowej i 4. Posąg Św. Józefa w parku Św. Barbary. Dalej 5. Posąg Św. Jana Nepomucena przy drodze do studzienki i 6. figura Św. Ignacego w sadzawce za studzienką.

Następnie mamy na obszarze parafji piekarskiej sześć krzyży murowanych, a mianowicie: 1. krzyż koło Frankiego, 2. krzyż na Górce, 3. krzyż koło Szymona Pyłasia w środku wsi, 4. krzyż za dworem i 5. krzyż na cmentarzu w W. Piekarach oraz 6. krzyż murowany w Szarleju, narożnik ulic Kamieńskiej i Piekarskiej.

Dalej dziewięć krzyży drewnianych, a mianowicie: 1. krzyż obok domu Szczygła w środku wsi, 2. krzyż przy źródle Św. Rocha, 3. krzyż przy Studzience, 4. krzyż na Rajskim Placu, 5. krzyż misyjny również na Rajskim Placu, 6. krzyż na starem cmentarzu i 7. krzyż na nowym cmentarzu w Wielk. Piekarach oraz 8. krzyż na kolonii Stare Górecko w Szarleju i 9. krzyż na Józefce obok kaplicy.

Zestawienie: a) 2 kościoły, b) 54 kaplic wzgl. kapliczek, c) 17 posągów wzgl. figur świętych d) 15 krzyży.

Na Rajskim Placu znajdują się śliczne stacje drogi krzyżowej i piękna figura Pan Jezus w ogrojcu oraz śliczna figura Matki Boskiej Bolesnej.

W naszych czasach zniesiono w parafji piekarskiej jedną kaplicę i dwa krzyże. Kaplica t. zw. „Zdjęcie z Krzyża" mająca kształt kaplicy Św. Heleny, stała na kalwaryji obok kościoła tam gdzie dziś ustawiono ambonę i takowa została po ukończeniu kalwaryji zniesioną.

Zniesione krzyże!

Krzyż znajdujący się w Szarleju przy obecnej ulicy Ogrodowa-przedłużona naprzeciwko chałupy Schulza postawiony swego czasu w miejscu gdzie pogrzebano zmarłych na cholerę, sprzątnięto parę lat przed wojną, gdy przedłużano ulicę Ogrodową aż do ulicy Szpitalnej i przeprowadzono kanalizację. Wówczas natrafiono na większą ilość szkieletów. Krzyż ten usunięty przez ówczesnego sołtysa Majlinga, protestanta, niestety bez protestu ze strony rady gminnej, poniewierał się jakiś czas w podwórzu Schulza, aż go stary Sutor zebrał do siebie i część takowego znajduje się jeszcze dziś w mieszkaniu wdowy Sutor, mieszkającej nad rozciepem. Drugi krzyż stał w Piekarach w ogrodzie gospodarza Mateji przy ulicy Studziennej i był postawiony również na pamiątkę zmarłych na cholerę a szczególnie zmarłych właścicieli tegoż gospodarstwa, małżonków Cieślów. Krzyż ten niestety bez powodu skasował gospodarz p. Mateja i nie wiadomo, gdzie się podział. Wupe.

[illegible] Podczas transportu i po przybyciu na miejsce, pies podlega takiem samem ograniczeniom, jakie obowiązują w miejsce jego poprzedniego pobytu.

3. W powiatach Katowickim, oraz w mieście Katowicach, Świętochłowickim łącznie z miastem Król. Huta wszystkie psy o ile nie są trzymane w miejscach niedostępnych dla innych psów, mają być opatrzone tylko w kagańce zabezpieczające przed ukąszeniem albo też prowadzone na linewkach bez kagańca.

4. Psy z natury złośliwe także w powiatach wymienionych pod 3. winny być zaopatrzone w kagańce nawet jeżeli są prowadzone na linewce.

5. Wyątki wyszczególnione w punkcie 1 (a—d) mają zastosowanie także do psów na obszarach wymienionych w punkcie 3.

6. Psy napotkane bez kagańca lub nieprowadzone na linewkach, mają być bezzwłocznie zabite.

7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i obowiązuje na całem obszarze Województwa Śląskiego. Równocześnie traci moc obowiązującą z dnia 27. II. 25 r. L. RWD. 219—417—4.

8. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają przepisom karnem §§ 74, 77 na wstępie cytowanej ustawy niemieckiej względnie §§ 63 i 64 ustawy austrjackiej.

WOJEWODA
w z. Zurawski m. p. wicewojewoda.

Urząd okręgowy W. Piekary. Szarlej, dnia 2. czerwca 1925 r.

Powyższe daję do publicznej wiadomości.

Naczelnik urzędu okręgowego
(—) W. Polak.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Gimnazjum Kumunalnego Meskiego w Szarleju podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 22. czerwca b. r. odbędzie się egzamin wstępny do klasy L; we wtorek zaś dnia 23. czerwca egzamin wstępny do klasy II. i III.

Kandydaci zgłoszą się w budynku gimnazjalnym o godzinie 8-mej rano i przyniosą ze sobą: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. rodny list, 3. świadectwo szczepienia ospy, 4. zeszyt i ołówek, 5. książki.

Dyrekcja uprasza o zastosowanie się do wyznaczonego terminu, gdyż tylko w tych dwóch dniach odbywać się będą egzamtny.

OGŁOSZENIE!

Roki sądowe ustanowione dla gmin Szarleja i Wielkich Piekar odbywać się będą w budynku Zarządu gminy Szarlej w dniach 12. i 26. czerwca, 10. i 24. lipca, 7. i 21. sierpnia, 4. i 18. września, 2. i 16. października, 6. i 20. listopada, 4. i 18. grudnia 1925 r.

Szarlej, dnia 28. maja 1925 r.

Góra, Naczelnik gminy.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że numer telefonu lekarza weterynaryjnego na powiat Świętochłowice jest Królewska Huta 1925.

Szarlej, dnia 2. czerwca 1925 r.

Naczelnik urzędu okręgowego
W. Polak.

Porządek nabożeństw

UARZĄD PARAFJALNY, Wielkie Piekary.

Porządek nabożeństw w kościele farnym.

Msze św. o godz. 6-tej, ½8-mej (niemiecka) 9-tej i ½11-tej.

W Kościele Kalwaryjskim.

Msze św. o godz. 7-mej, ½9-tej, 10-tej. — Po południu o godz. 3-ciej: Nieszpory.

Porządek procesji w W. Piekarach.

1. Krzyż. 2. Dzieci szkolne. 3. Towarzystwo z Szarleja z orkiestrą I. 4. Towarzystwa niekościelne z Piekar: a) Sokół, b) Tow. Polek, c) Straż ogniowa, d) Zjednoczenie Z. P., e) Halka. 5. Tow. czeladników i mistrzów Gesellenverein. 6. Młodzież katolicka. 7. Tow. św. Alojzego. 8. Kasyno kat. -9. II. orkiestra ;Kalwaryjska). 10. Tow. św. Józefa. 11. Apostolstwo mężów. 12. Deutsche Mar. Jungfrauenkongregation. 13. Herz-Jesu-Ehrenwache. 14. Kongregacja Marj. 15. Straż honorowa S. P. Jez. 16. Chór kościelny. 17. Dzieci które były w I. Kom. św. 18. Straż celna i policja. 19. Dzieci z kwiatami. 20. III. orkiestra (z kość. Marj.) 21. Baldachim (po obu stronach Straż ogniowa). 22. Naczelnicy gmin Piekar i Szarleja i Naczelnik Okręgowy. 23. Zarządy kościelne Piekar i Szarleja. 24. Zarządy gmin Piekar i Szarleja. 25. Straż Celna i Policja. 26. Mężowie i niewiasty.

Porządek utrzymuje Straż ogniowa.

URZĄD PARAFJALNY, Brzeziny.

W niedzielę o godz. ½7-mej za zmarłego Franciszka Fraska, Konstantyny żony i pokrewieństwo; o godz. 8-mej niemieckie nabożeństwo bractwa niemieckiego; o godz. ½10-tej za zamrłą Paulina Nowara, Józefa Nowara, Edward Koordela; o godz. ½11-tej za parafjan.

W czwartek Boże Ciało: o godz. 7-mej za zmarłego Jana i Antonię Nowara; o godz. 8-mej do Najśw. Serce Pana Jezusa na intencje Friedrich; o godz.nie 9-tej za parafjan i procesja. — Wszystkie Towarzystwa bieżą oficalnie ze sztandarami udział i stosują się do rozporządzeń porządkowych.

URZĄD PARAFJALNY, Wielka Dąbrówka.

W niedzielę o godz. 8-mej śpiewana Msza św. na cześć świętej Rodziny i św. Antoniego; o godz. 10-tej suma z kazaniem za parafjan.

Po południu o godz. 2-giej Nieszpory.

PARCELACJA

Parceluje się majątek Bałanbycze 1600 hekt. = 1470 dz. ziemi, 20% ziemi ornej, 35% łąki, 30% lasu sosnowego (budulcu) i 15% lasu liściastego.

Majątek położony między dwoma dużemi rybnemi jeziorami na dość wysokiem poziomie. Gęsta siatka rowów przecina łąki i osusza ich. Las sosnowy położony na gruncie, który przez 1863 był całkowicie w uprawie rolnej i po wycięciu lasu zupełnie nadaje się na rozkarczunek. Las w wieku 40—60 lat, grubości do 40 cm, częściowo wyrąbany w czasie wojny. Droga wyłożona drzewem, łączy majątek z kolejką Janowo—Kamień—Kaszyrski (1½ klm). Do Janowa (kościół miasteczko) 18 klm (godzinę jazdy kolejką). Do kanału Dniepro-Bugskiego 6 klm. Do st. wąskotorówki w wsi Mochro 2 klm. Do gminy Odryżyn (szkoła, młyn parowy, tartak) 1½ klm. Do wsi Baładycze 1 klm. Zaprojektowane na załączonem planie parceli zawierają od 20—45 ha., ale wskutek bardzo wygodnego położenia ziemi ornej, rozrzuconej na całym obszarze małemi niwkami, mogą być stworzone minymalne osady z dowolną proporcją użytków rolnych i leśnych w jednym kawałku. Żadnych szachownic z gruntami sąsiednich wsi ani też serwitutów lub innych służebności w majątku nie ma. Żadnych obciążeń oprócz przedwojen. długu prywatn. banku rosyjskiego, nie wyżej jednak 5 rubli od dziesięciny, z wypłatą na 30 lat. Obecnie bank nie istnieje. W dworze dom mieszkalny, budynki gospodarcze i mieszkania dla służby 2 leśnicówki. Gleba urodzajna żytnio-kartoflana, oraz próchnicza czarnoziemna. Ziemia oprawniona i zasiana.

Cena od 150 do 250 zł. za ha. Spłata ratami, połowa przy przyrzeczeniu sprzedaży, reszta za rok przy akcie kupna — sprzedaży.

Majątek cały lub połowa tegóż mogą być sprzedane w jedne ręce z zniżką, aktualnie zamienione na mniejszy obszar przy dużem mieście lub dom w dużem mieście. Bliższe szczegóły udziela oraz pokazuje zaprojektowane działki Administracja majątku.

Adres: poczta i stacja Janowo, powiat Drohiczyn-Poleski, gmina Odryżyn, maj. Bałandycze.

Z stacji Janowa w stronę Mochra osobowa kolejka wąskotorowa odchodzi w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 12-tej w dzień.

Państwowy bank rolny może udzielić długoletniej pożyczki do połowy wartości ziemi.

Roboty miernicze prowadzi: inż. M. Kotowicz, upoważn. przez M. R. R. Pinsk, ulica Kościuszki 26. Akty rejentalne sporządza: Notarjusz Ludwik Czapiński w Drohiczynie-Poleskim. Transakcje kupna-sprzedaży będą robione wyłącznie po uzyskaniu odnośnych zezwoleń od Poleskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego i pod jego kontrolą.

Powyższy odpis podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Szarlej, dnia 23. maja 1925 r.

Naczelnik gminy
podp. Góra.

Zakład dentystyczny
poleca
sztuczne zęby z płytą i bez płyty, korony i mostki złote
po najtańszych cenach.
EMILJA WALOCHNIK
Szarlej, ul. Piekarska 21.

PAWEŁ PYRŁIK, SZARLEJ
Telefon 83. **Kamieńska 9** Telefon 83.
poleca **towary kolonjalne, mąkę i zboże**
Hurtownie i detalicznie. Hurtownie i detalicznie

Teraz kupować znaczy oszczędzać!!
Kilka przykładów mojej zdolności.

Płótno na koszule 80 cm		0,98	groszy
Ręczniki	od	0,85	„
Wsypy 82 cm szerokie		2,95	złoty
Wsypy 130 cm szerokie		5,00	„
Oksforty	od	0,95	groszy
Muśliny	od	0,95	„
Frotte	od	1,50	złoty
Adamaszek na okna 150 cm		4,75	„
Szewioty na suknie		2,75	„
Prześcieradła	od	2,20	„
Popelina czysta wełna w wszystkich kolorach	od	5,50	„

Jan Kasprusz, Szarlej
Telefon 85 przy kopalni „Cecylja" Telefon 85

Baczność! Baczność!
Maks Ryß, zakład krawiecki
Szarlej, ul. Górna 2a.
Wykonanie pierwszorzędnych ubrań i mundurów pod gwarancją.
Wielki wybór w materjałach i suknach.
Ceny konkurencyjne. Spłata na raty.

Polecam
towary kolonjalne i emalja
także **garnki glinlane** (Buncloki)
po niskich cenach.
F. Kiernikowski, Szarlej
ulica Piekarska.

DROGERJA św. BARBARY
Czesław Wolski, Szarlej
Telefon 77
Poleca po cenach najniższych:
Pokosty, farby, lakiery, pendzle, terpentynę, benzynę, klej, szelak, bronze, szczotki malarskie, kredę, karbolineum gips, bejcę, kamień mydlany, kolofonią, kwas solny i siarczany, boraks, natron, potaż, esencję octową.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Anglia a Polska.

„Kurjer Warszawski" donosi z Londynu, że na podstawie porozumienia francusko-angielskiego Anglia uznaje swoje zobowiązania przyjęte przez podpisanie traktatu Ligi Narodów. W związku z tem określa jednakże i stanowisko swoje wobec Polski w sprawie paktu bezpieczeństwa. Zawarcie paktu zależy bowiem od przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Gdy więc Niemcy przystąpią do Ligi Anglia będzie mogła popierać Francyę w razie agresyi Niemiec przeciwko Polsce, gdyż zobowiązują ją do tego przepisy statutu Ligi Narodów. W związku z tem sfery rządowe angielskie liczą się z potrzebą przyznania Polsce stałego miejsca w radzie Ligi Narodów.

Przed amnestya w Niemczech.

Z Monachium donoszą, że rokowania rządu Rzeszy z poszczególnymi rządami krajów związkowych w sprawie ogłoszenia amnestyi doprowadziły już do ostatecznego porozumienia. W najbliższych dniach odbędą się w tej sprawie narady rządu Rzeszy celem powzięcia ostatecznej uchwały.

Podwójna gra dyplomacyi niemieckiej.

„Le Temps" ogłasza długi artykuł omawiający podwójną grę dyplomacji niemieckiej, która po zbliżeniu pomiędzy Polską a Czechosłowacyą czyni wysiłki w celu poróżnienia obu tych krajów słowiańskich, podnosząc kwestyę przyłączenia Austryi do Rzeszy wzamian za udzielenie gwarancyi, dotyczących granic wschodnich Niemiec. Skądinąd Niemcy wysuwają projekt oddania Polsce Kłajpedy wzamian za Gdańsk. „Temps" oświadcza, że Niemcy udzielając gwarancyi co do granic zachodnich, chcą zająć się bardziej naglącą sprawą, licząc na to, że znajdą wszelkie upragnione rekompensaty od strony Polski. Wyniesienie Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy zbiega się zdaniem dziennika z przegrupowaniem sił w Niemczech oraz utrwaleniem bilansu działań na terenie zagranicznym.

Niemcy a Liga Narodów.

„Tägliche Rundschau" donosi, że w Berlinie spodziewają się pisma generalnego sekretarza Ligi Narodów, który pragnąłby mieć informacje dla zbierającej się dnia 7-go czerwca rady Ligi Narodów w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi. Dziennik wyraża powątpiewanie, ażeby odpowiedź niemiecka na zapytanie generalnego sekretarza Ligi przyniosła coś nowego, ponieważ rząd niemiecki trwa nadal przy stanowisku zajętem poprzednio w tej sprawie. Rząd niemiecki zamierza ogłosić we formie białej księgi wymianę not z sekretarzem Ligi Narodów i mocarstwami w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi.

Czechosłowacya wobec planów austryackich.

„Berl. Tagebl." donosi z Paryża, że min. Benesz zwrócił rządowi francuskiemu uwagę na propagandę, uprawianą na rzecz połączenia Austryi z Niemcami. Wogóle niema mowy, aby Czechosłowacya miała się poważnie zastanawiać nad możliwością takiego połączenia. Niemcy bowiem przez zajęcie Austryi dążą do zdobycia przewagi w Europie Środkowej. Położenie wtedy stałoby się wręcz niemożliwe. Benesz kategorycznie oświadczył, że z tych względów nieodzowną jest rzeczą, aby Austrya zachowała swoją samodzielność, którą należałoby utrwalić przez nawiązanie odpowiednich stosunków z sąsiadami. Benesz przyrzekł, że w sprawie tej przedłoży radzie Ligi Narodów odpowiednie projekty.

Zerwanie rokowań grecko - jugosłowiańskich.

Rokowania grecko-jugosłowiańskie w sprawie zawarcia sojuszu obronnego zostały zerwane, gdyż Jugosławia domagała się okupacyi linii kolejowej Gewgeli-Saloniki. Urzędowe koła ateńskie są zdania, że stosunki przyjaźne pomiędzy obu państwami pozostaną nadal te same a spodziewają się także pośrednictwa Francyi i Anglii celem przekonania rządu jugosłowiańskiego o konieczności ustępstw na rzecz Grecyi.

Załatwienie zatargu grecko-tureckiego.

Zatarg grecko-turecki w sprawie wydalenia z Konstantynopolu patryarchy Konstantyna, który przedłożony został przez Ligę Narodów międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości do rozstrzygnięcia, uregulowany został polubownie pomiędzy Turcyą i Grecyą na podstawie odstąpienia Turcyi od prawa wydalania członków synodu św. Grecya zawiadomiła Ligę Narodów, by sprawę tę wyjęła z porządku obrad oraz by zawiadomiła także międzynarodowy trybunał sprawiedliwości o osiągniętem porozumieniu grecko-tureckim. Na miejsce patryarchy Konstantyna synod św. wybierze innego patryarchę.

Aneksya bieguna północnego przez Kanadę.

Parlament kanadyjski przyjął wniosek rządowy, który w istocie przedstawia się jako aneksya bieguna północnego przez Kanadę. Wniosek oświadcza, że Kanada żąda dla siebie wszystkie ziemie aż do bieguna północnego bez względu na to, czy ziemie te zostały już odkryte lub nie.

Opłata sądowa w sprawach o przechowanie wierzytelności.

Sprawa wpłat sądowych przy wytaczaniu spraw o zasądzenie, względnie przerachowanie wierzytelności wojennych i przedwojennych obchodzi szerokie koła. Istnieją przepisy, że każdy wnoszący sprawę do sądu winien opłacić t. zw. wpis w wysokości 3% wartości powództwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że w dzisiejszych ciężkich czasach nie każdy może mieć taką opłatę. To też dla spraw o przerachowanie wierzytelności prywatno-prawnych od tej ogólnej zasady uczyniono wyjątek. Już rozporządzenie prezydenta z dnia 14-go maja 1924 roku zapowiedziało wydanie przepisów, ustalających wysokość opłat sądowych w tych wypadkach.

Ostatecznie jednak uregulowało tę sprawę następne rozporządzenie prezydenta z dnia 13-go października roku ub. ogłoszone w nr. 89. „Dzienniku Ustaw". Według niego, na obszarze sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego, w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wartość powództwa należy traktować, jako nieokreśloną i stosować ogólnie przyjęte przepisy o kosztach sądowych z tem zastrzeżeniem, że wpis nie może przekroczyć 100 zł. Od podania o przerachowanie w trybie postępowania incydentalnego pobierać należy wpis w wysokości jednej dziesiątej proc., nie mniej jednak niż 2 złote.

W ten sposób został usunięty ciężki dla wierzycieli obowiązek wpłacania 3% przy przerachowaniu. Rozporządzenie prez. Rzeczpsp. ogłoszone w nr. 89 Dz. Ust. stosować we wszystkich sprawach, w których żądanie stron ma być określone na podstawie rozporządzenia z dnia 14-go maja o przerachowaniu wierzytelności prywatno-prawnych.

Niema przytem żadnej różnicy, czy powód żąda wykonania świadczenia, zasądzenia zapłaty, wydania przedmiotu, czy też tylko ustalenia stosunku prawnego, lub prawa, jeżeli w jednym lub drugim wypadku miara przerachowania była przedmiotem sporu.

Jeżeli jednak na podstawie wyroku, ustalającego miarę przerachowania, nie nakładającego obowiązku świadczenia, powód wniesie nowe powództwo o świadczenie, to do tego ponownego powództwa nie będą już miały zastosowania przepisy ulgowe, gdyż przedmiotem tego postępowania nie będzie już przerachowanie.

Stow. Właśc. Nieruchomości
w Szarleju.

Gospodarze szczepcie wasze świnie przeciwko Rożycy (czerwonce)

Z nastaniem lata pojawiła się tu i owdzie zaraza świń, t. zw. czerwonka, która szczególnie wśród gorącego lata zagraża rodzajowi świńskiemu. Czerwonka jest chorobą bardzo zaraźliwą, która się bardzo szybko rozszerza a kończy się zwykle śmiercią o ile się w sam czas gadziny nie dobije. Choroba ta bywa wywoływaną przez bakcyla pręcikowego, który się z straszną szybkością rozszerza i za 3—5 dni po zarażeniu, choroba wybucha wśród wzmagającej się gorączki dochodzącej do 43 gradów, gadzina opada z sił, skóra otrzymuje czerwone plamy i do 3 dni się choroba kończy zwykle śmiercią. Mięso z dobitej na czerwonkę świnie, nie jest dla człowieka wprost szkodliwe, należy go jednakowoż uważać jako zepsute i nie śmie być w wolnym handlu sprzedawane. Bardzo czułe na czerwonkę są myszy i gołębie — u królików natomiast daje się zauważyć tylko lokalne zapalenie skóry; natomiast owce, bydlęta, psy, koty, kury i człowiek na tą chorobę nie zapadają, lecz natomiast bardzo łatwo tą straszną zarazę roznoszą. W pierwszych trzech miesiącach świnie rzadko na tą chorobę zapadają, natomiast starsze z największą łatwością. Przetrzymanie tej choroby chronie świnię przed ponownem zachorowaniem na tą samą chorobę. A jednak na tą straszną chorobę jest lekarstwo niezawodne — to jest wszczepienie świnią surowicy przeciw różycowy przez weterynarza. Jeżeli zważymy jak ciężkie ofiary ponoszą gospodarze wskutek tej choroby, każdego roku są świnie przez tą chorobę zdziesiątkowane co przyprawia obywatelstwo, gminę, państwo o olbrzymie straty i dziwić się wogóle należy, dlaczego hodowce świń z wszczepienia przeciwróżycowego nie korzystają.

Obecnie się nawet Województwo samo o surowicę do szczepienia postarało, weterynarz powiatowy za marny grosz, bo za jakie 2—3 zł. przeprowadzi wszczepienie, urzędy gminne się same postarają o uwiadomienie weterynarza, gdzie i ewtl. u kogo ma być szczepienie przeprowadzone, ale to wszystko nic nie znaczy i pomimo opublikowania i pouczenia nikt się w naszych Piekarach z wnioskiem nie zgłosił. Niech tam świnie giną, niech się tam świnie sąsiadowe zarażają, zachoruje prosię to się tam pokryjomu zabije, to ani policja, ani rewizor mięsa, ani nawet lokator co w tym samem domu mieszka, o tem nie wie na co prosię zabito.

Obywatele hodowcy świń precz z gnuśnością, wszyscy powinni stawić wniosek w urzędzie gminnym o szczepienie przeciwróżycowe u świń, a nie będzie tyle strat w gminie

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkich Piekarach.

Urodzenia: Pisarek Robert, ślusarz, syn Gruchała Antoni, robotnik, syn.

Zgony: Gwóźdź Konrad. 3 miesiące.

Śluby: Górnik Kot Hermann w Brzezowicach, niezamężna Gertruda Gillmeister w Wielkich Piekarach.

Szarlej. Wydział złączonych Towarzystw w Szarleju komunikuje, że w święto Bożego Ciała oraz w niedzielę po Bożem Ciele wszystkie miejscowe towarzystwa i organizacje biorą gremjalny udział w tejże uroczystości. Zbiórka z sztandarami o godz. 7½ na targowisku, skąd wspólny wymarsz z orkiestrą do kościoła, gdzie towarzystwa ustawią się do procesji według ustalonego przez ks. proboszcza porządku, jak na innym miejscu naszej gazety podane. Zarząd.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Porody: Augustyn Dorna, robotnik, córka. Robert Kawalec, cieśla górniczy, córka. Franciszek Magiera, nasypacz, syn. Robert Jurcko, ślusarz, córka. Augustyn Wilner, nasypacz, córka.

Zgony: Franciszka Cudok, 72 lata. Gerard Torbuś, 2 lata.

Śluby: Franciszek Kulisz, robotnik, Szarlej — Jadwiga Piegza, służąca, Szarlej.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Brzozowicach.

Od 24-go do 31-go maja stan ludności wynosi 2967. Wyprowadziło się osób nic. Przyprowadziły się 3 osoby.

Porody: Zając Hugon, robotnik maszynowy, Brzozowice, córka. Dziombek Jan, sztygar maszynowy, Kamień, syn.

Zgony: Konrad Stefański, Brzozowice, córka.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Zgony: Jan Golla, górnik, 38 lat. Filip Grabiec, cieśla, 35 lat.

Porody: Maks Lesiak, syn. Stefan Smoleń, córka.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielka Dąbrówka.

Porody: Kokot Franciszek, córka.

Zgony: Wojtynek Alojzy I rok i 8 miesięcy.

Zapowiedzi niema. — Ślubów niema.

URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju

za czas od 28-go maja do 3-go czerwca r. b.

Przyprowadziło się 11 osób. Wyprowadziło się 4 osoby.

URZĄD MELDUNKOWY w Brzezinach.

Na początku maja stan ludności 6502. Przyprowadziło się i urodzin 55. Wyprowadziło się i zgonów 28. 1-go czerwca stan ludności wynosi 6529.

CZYNNOŚĆ POLICJI w okręgu W. Piekary.

Komis. Policji Szarlej za czas od 27. V. do 2. VI. 25.

1 przekr. ust. o samojazdach motorowych. 1 propaganda antypaństwowa. 3 zakłócenia spokoju nocnego. 1 nielegalne przekr. granicy. 1 przekr. rozp. o komt. psów. 1 przekr. przepisów targowych. 1 przekr. przepisów sanitarnych. 1 przekr. przep. polnych dróg.

POST. POLICJI, Wielkie Piekary.

1 ciężki wybryk. 1 uszkodzenie cielesne.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO Kamień w Brzezinach

za czas od 28-go maja do 2-go czerwca 1925 r.

1 włóczęgostwo. 1 żebractwo. 1 naruszenie spokoju domowego. 5 zakłóceń spokoju publicznego i nocnego. 8 przekroczeń przepisów administracyjno-policyjnych. 4 przekroczenia przepisów targowo-odpustowych. 3 przekroczenia przepisów meldunkowych. 3 przekroczenia przepisów handlowych. 4 przekroczenia przepisów ustawy przemysłowej. 1 przekroczenie przepisów policji polnej i leśnej. 1 przekroczenie przepisów o ruchu samochodowym.

ŻARTY.

W SZKOLE:

Nauczyciel: Co to jest pamięć?

Uczenica: Pamięć to jest to, czem się zapomina.

◆

— Kto tam? — pyta stróż nocny jakiejś ciemnej postaci.

Milczenie.

— Kto idzie, złodzieju? — woła stróż poraz drugi.

— Cicho... jeżeli wiesz, że złodziej, to czemu pytasz — odpowiada ciemna postać.

◈

OGŁOSZENIE.

„Jest do sprzedania duży buldog (pies) dwuletni. Jada wszystko. Szczególnie lubi dzieci".

— Oj, Dawidek, pfuj jaki ty jesteś brudny!

— A przecież ty jeszcze jesteś brudniejszy!

— Tak, ale ja jestem o parę lat starszy od ciebie.

Telefon 18. **GERHARD KUSZ** Telefon 18.

WIELKIE PIEKARY

Polecam:

Wszelkie towary kolonialne, mąkę i zboża

HURTOWNIE I DETALICZNIE

Rzadka korzystna sposobność!

Niespodziewanie podwyższona 27. maja taryfa celna spowodowała znaczne podrożenie wszystkich towarów. Pomimo to jestem w stanie, sprzedawać wszelkie artykuły po cenach starych, ponieważ zaopatrzyłem mój skład przed podwyżką celną w wielkie zapasy i zasoby. Wszystkim zatem rowerzystom nadarza się dobra okazja taniego zakupu u mnie.

Szczególnie polecam:

„Original - Liga - Pneumatik" w dziesięciorakiem wykonaniu.

Płaszcze kołowe pocz. od **7.95**

Original „R H" osie do kół przodowych z zabezpieczającym pierścieniem i muterką zabezpiecz.

„Allright" pedały w mocnem wykonaniu.

JAN FRANCZOK, Szarlej, Kamieńska 12.

Grającym w Polskiej Państw. Loterji Klasowej do wiadomości, że **odnowienie losów do III-ej Klasy powinno nastąpić najpóźniej do dnia 5. czerwca.** Losy nie odnowione przez grających do powyższego terminu należą do kolektora, który je sprzedać może nowo wstępującym graczom.

Losy Loterji Państw. Dobroczynnej po 4 i 2 zł. są jeszcze do nabycia.

Główna wygrana po 15000, 5000, 1000 zł. itd. bez potrąceń. Ciągnienie odbędzie się 18. czerwca br.

Kolektor Loterji Państwowej Klas. **Paweł Glombica, Szarlej**

Restauracja i oberża, przystanek tramwajowy.

Na sezon letni

polecam

Pończochy dla pań i dzieci
Skarpetki dla mężczyzn i chłopców
Rękawiczki w wszelkich kolorach
Bielizna dla dorosłych i dzieci
Trykotaże w wielkim wyborze
Zapaski dla kobiet i dziewcząt
Fartuszki dla chłopców i dzieci
Sukienki dla dzieci
Wstążki jedwabne i półjedwabne w wszelkich szerokośc., deseniach i kolorach
Koronki tiulowe, file, nicianne i t. d.
Hafty krajowe i szwajcarskie
Obsadzki najnowsze wzory
Firanki komplety i z metra
Ceraty najnowsze, desenie
Linoleum chodniki i dywany
Satyna w wszelkich kolorach
Voale i Batysty białe
Kapy dla dziewcząt, **czapki** dla chłopców

Wszelkie dobory dla szwaczek i krawców

- Towary krótkie i galanterja -

Katuny i muśliny wyprzedaję po cenach zniżonych

Juljan Pieczka

Szarlej, ulica Kamieńska 52

Towary kolonjalne, mąka, krupy, emalja i artykuły kuchenne

DOM OBUWIA JAN MZYK

SZARLEJ, ul. Kamieńska 1

Na lato polecam

Sandały
Trzewiki do gimnastyki
„ gumowe
„ prunelowe
„ do podróży
Trzewiki domowe
„ białe płócienne
Półbuciki do sznurow.
„ z paskiem.
Lakierki czarne i bronzowe

w wielkim wyborze

oraz skórę i podeszwy i wszystkie przybory dla szewiectwa

Szan. Publiczności z Brzezin i okolicy donoszę uprzejmie że otwarłem dniem 6. b. m. znów w moim domu **ulica Poniatowskiego Nr. 14**

Biuro porady prawnej

i opracuję wszelkie wnioski jak i doniesienia, skargi, podania w sprawach podatkowych mianowicie sprawy zaopatrzenia dla Inwalidów woj. czy to górniczych lub hutniczych za umiarkowanemi cenami dla członków Zw. Inw. Woj. Rz. P. za okazaniem dowodu członkostwa darmo.

Z powazaniem

Paweł Obruschnik, sekr. pryw. i związk.

OPASKI BRZUSZNE

gorsety, opaski hygieniczne i wszelkie artykuły gumowe poleca we wielkim wyborze

Teodor Thomys, Szarlej

ul. Kamieńska 42 I.

UCZEŃ

16—17 lat stary, syn porządnych rodziców może się do mego składu zgłosić.

Gerhard Kusz, dom towarowy

Piekary.

Drogerja pod Białym Orłem

A. Bodylak, Szarlej

Kamieńska 54

Poleca we wielkim wyborze:

farby, pendzle, pokosty i lakiery

po cenach przystępnych.

Biomalc, mączki i emulzja dla dzieci. Mydła, perfumy, wody kolońskie.

A. WAWERDA

SZARLEJ

Kotlarnia

Fabryka maszyn i aparatów

Konstrukcje żelazne

Specjalność:

Blacha dziurkowana

dla wielkiego przemysłu

Zginął pies

biały, szpic dziesięcioletni. Właścicielowi zależy na nim gdyż wychował go od małego. Znalazcę uprasza się o zwrot **naczelnikowi poczty w Szarleju za wynagrodzeniem 25 złotych.**